Nr. 47. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 26 Lutego 1921.

Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	1200 Mk — f.	600 Mk — f.	300 Mk — f.	100 Mk — f.
„ z odnoszeniem do domu	1320 „ — „	660 „ — „	330 „ — „	110 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	1380 „ — „	690 „ — „	345 „ — „	115 „ — „
W innych państwach	1920 „ — „	960 „ — „	480 „ — „	160 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We **Lwowie** sprzedaż numerów po 5 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piehna**, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 5 Mp.

Prenumeratę przyjmuje:

Miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Goptasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapcayo ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Secrynska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 8·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 15·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 20·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Wybory do Sejmu pruskiego

Kraków, 25 lutego.

W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory do Sejmu pruskiego, pierwszego z rzędu po rozwiązaniu konstytuanty, wybranej wkrótce po przewrocie rewolucyjnym. Wynik wyborów przedstawia się w następujących cyfrach: partja niemiecko-narodowa otrzymała 73 mandaty, w czem 1 górnośląski (na Śląsku wyborów nie było, wskutek czego weszli do Sejmu dawni posłowie) niemiecka partja ludowa 56 mandatów, centrum katolickie 83 mandaty, w czem 11 górnośląskich, demokraci mieszczańscy 25 mandatów, w czem jeden górnośląski, socjaliści większości 111 mandatów, w czem 7 górnośląskich, socjaliści niezawiśli 28 mandatów, w czem 2 górnośląskie, komuniści 30 mandatów, partja gospodarcza 2 mandaty, welfowie (z Hanoweru) 6 mandatów. Razem więc wybrano 392 posłów plus 22 mandaty górnośląskie.

W porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy powyższy wynik wyborów oznacza ogólne przesunięcie się opinji publicznej w Prusiech ku prawicy. Stronnictwa bowiem lewicowe w sumie swojej straciły, prawicowe zaś zyskały. Nie jest to jednak zysk bezpośredni, polegający na zdobyciu głosów, dotąd lewicowych, lecz raczej pośredni, wynikający stąd, że właśnie w sferze wpływów stronnictw lewicowych przejawił się największy absentyzm, który wyraża się w cyfrze 72 proc. głosujących, podczas gdy przy poprzednich wyborach do parlamentu Rzeszy w tych samych okręgach wyborczych frekwencja przy głosowaniu wynosiła 82 proc. uprawnionych do głosowania. Wzrost absentyzmu w sferach lewicowych i radykalnych wskazywałby na potęgujące się u nich znużenie i apatję.

W obrębie prawicy najgorzej wyszli demokraci mieszczańscy, którzy stracili 32 mandaty, po nich straty poniosła narodowa partja ludowa, odpowiadająca naszej partji Zjednoczenia Dubanowicza i Skulskiego, najlepiej zaś wyszli niemiecko-narodowi t. j. narodowa demokracja niemiecka, która zyskała 23 mandaty. W całym obozie, który dla odróżnienia od socjalistycznego nazwijmy burżuazyjnym, ujawniła się tendencja skupień biegunowych przy równoczesnem osłabieniu centrum. Stronnictwa pod jakimkolwiek względem skrajne zyskiwały, umiarkowane, kompromisowe, traciły. Jeszcze o wiele wyraźniej wystąpiła na jaw ta tendencja w obrębie obozu socjalistycznego. Tu takie centrum stanowili socjaliści niezawiśli, którzy na prawo od siebie mają socjalistów większości, odpowiadających naszemu Pepeesowi w jego obecnej oficjalnej reprezentacji, na lewo zaś komunistów, którzy przyjęli wszystkie tezy trzeciej moskiewskiej międzynarodówki. Postawieni między temi dwoma biegunami socjaliści niezawiśli, którzy nie chcieli być ani tak zimni, jak socjaliści większości, ani tak gorący jak komuniści, zostali przez wynik wyborów poprostu zmiażdżeni. Na ich konto pożywili się najmocniej komuniści. Oni też ze swojego zapasu głosów pokryli ów deficyt, który wynikł ze wspomnianego wyżej absentyzmu żywiołów lewicowych.

Poniżej podane cyfry oddanych głosów na poszczególne stronnictwa wyjaśnią to zjawisko bliżej.

I tak przy wyborach do parlamentu Rzeszy w tychsamych okręgach, w których głosowano teraz do Sejmu pruskiego, socjaliści większości w dniu 6 czerwca 1920 zebrali 3.2 mil. głosów, obecnie zaś 4.1 mil. Socjaliści niezawiśli zaś, którzy wtedy mieli za sobą 2.9 mil. głosów, teraz zebrali zaledwie nieco ponad trzecią część tego, bo 1 mil. głosów. Natomiast komuniści, którzy w czerwcu z. r. zdobyli tylko 187 tysięcy głosów, teraz zebrali na swoje listy miljon dwieście tysięcy głosów.

W obrębie obozu burżuazyjnego prawie niezmienione pozostało centrum katolickie. Przy poprzednich wyborach zebrało ono 2 miljony 700 tysięcy głosów, obecnie zaś 2 miljony 900 tysięcy głosów. Widzimy więc, że zarówno w obozie burżuazyjnym, jak proletarjackim, pewne grupy okazują względną stałość, mianowicie centrum katolickie w jednym, a socjaliści większości w drugim. Natomiast wszystkie inne grupy fluktuują w kierunku ku krańcowi: w obozie burżuazyjnym ku skrajnej, monarchicznej i restauracyjnej prawicy, w proletarjackim ku — komunizmowi. Pendant do przyrostu głosów komunistycznych stanowi przyrost głosów reakcyjno-nacjonalistycznych. Niemiecko-narodowi przy poprzednich wyborach mieli za sobą 1 miljon 900 tysięcy głosów, obecnie zaś zebrali 2 miljony 900 tysięcy głosów, czyli równo o jeden miljon więcej. W obu obozach widać dalej wyraźnie, że obie partje biegunowe wzrastały nie kosztem swoich przeciwników, lecz kosztem najbliższych, nieco tylko umiarkowańszych sąsiadów. Przyrost głosów niemiecko-narodowych składa się ze strat, które w głosach poniosły dwie najbliższe im partje, mianowicie niemiecko-ludowa i mieszczańsko-demokratyczna, przyrost zaś głosów komunistycznych poszedł na rachunek głównie rozgromionych socjalistów niezawisłych.

Wogóle współczesne arcydemokratyczne wybory mają tę dobrą stronę, że umożliwiają badaczowi tych zjawisk zbliżenie się do tej dziedziny, w której, z szeregiem zastrzeżeń oczywiście, może już być stosowane t. zw. »prawo wielkiej cyfry«. Z chaosu bowiem tych cyfr, które oznaczają oddane głosy przy następujących po sobie kampanjach wyborczych, zaczynają powoli wyłaniać się zarysy pewnej prawidłowości, która dotąd była tylko przeczuwaną i postulowaną przez myślicieli, ale nie mogła być stwierdzoną. Na cyfrach dwóch aktów wyborczych w Prusiech widać np. wyraźnie, że części składowe, wychodzące z rozbitych aglomeratów politycznych np. w tym wypadku socjalistów niezawisłych, lub umiarkowanych stronnictw mieszczańskich szukają nowych związków zawsze w kierunku ku krańcowościom tej sfery pojęciowej, w której wogóle krążą. Więc żywioły mieszczańskie ku prawicy i reakcji, proletarjackie ku komunizmowi. Uderzającym jest fakt, że w tych wyborach narodowi demokraci pruscy i komuniści zyskali, kosztem swoich sąsiadów, równo po miljonie głosów...

Tak wyglądają stosunki w dynamicznej części społeczeństwa tj. w tej, która z tych czy innych względów zmienia często napięcia swojej energji, występuje z inicjatywą w jednym lub drugim kierunku. W statycznej natomiast części społeczeństwa widać istotnie zdumiewającą stałość. Z jednej strony centrum katolickie, z drugiej zaś socjaliści większości, stanowią w Prusiech ilości prawie niezmienne. W każdym razie trzony ich stoją silnie i nie ulegają zmianom szybkim i niespodziewanym. — Obie grupy posługują się ustalonym systematem wyobrażeń, energje ich są zrównoważone. One nie posuwają się w tył, ale też nie idą naprzód. Jest to typowy element linji środkowej, który w normalnych czasach rządzi i nadaje ton, w czasach jednak głębokich przesileń schodzi, jako z natury swej nieaktywny i nietwórczy na plan drugi, dostarczając ze swych zapasów karmu dla elementów dynamicznych, działających w jednym lub drugim kierunku.

Dlatego, jeżeliby się chciało wysnuwać jakiekolwiek wnioski polityczne z przedstawionych tu wyników wyborów niedzielnych, to wnioski te, o ile mają pozostać w granicach względnej ścisłości, wypadną bardzo skromnie. Wybory te mianowicie potwierdziły tylko fakt skądinąd znany, że mianowicie współczesne Prusy **znajdują się na rozdrożu**. One ciągle jeszcze oscylują między rewolucją na lewo, a kontrrewolucją na prawo. Oba skrzydła skrajne wzmacniają się ciągle, co może tłumaczyć tylko ich rosnąca ruchliwość, której z kolei odpowiada musi rosnąca chłonność społeczeństwa głoszonych przez nie haseł. Natomiast środek stoi nieruchomy. Z tego punktu widzenia było jeszcze przedwczesnem, że w Prusiech już dokonał się ostateczny zwrot ku reakcji i restauracji nacjonalistyczno-monarchicznej, ponieważ temu przyrostowi sił tego kierunku odpowiada dokładnie taki sam przyrost sił kierunku biegunowo-przeciwnego — **komunistycznego**. Najbliższą więc prawdy wydaje się taka dyagnoza, że Niemcy są obecnie w równej prawie mierze zdolne do przechylenia już ku krańcowej prawicy, już to ku takiejże lewicy. O samym fakcie takiego przechylenia się zadecydują wypadki bliższej przyszłości. Mogą one jednak ujawnić chwilową koordynację obu skrajnych kierunków, — komunistycznego i nacjonalistycznego. Podczas kampanji wyborczej walki między niemi prawie wcale nie było. Wprawdzie każda mowa nacjonalistyczna zaczynała się od sakramentalnego stwierdzenia niebezpieczeństwa czerwonego, a każda mowa komunistyczna od stwierdzenia niebezpieczeństwa — białego, jednak reprezentanci niebezpieczeństw obu tych kategoryj bezpośrednio sobie samym mieli bardzo mało do zarzucenia, w każdym razie bez porównania mniej, niż swoim najbliższym sąsiadom.

I w gruncie rzeczy niema w tem nic dziwnego. Strefy działania są dla obu kierunków tak absolutnie różne, że nie mają one powodu ścierać się w rzeczywistości ze sobą. Do prozelitów nacjonalizmu komunizm ma taksamo odcięty dostęp, jak nacjonalizm do prozelitów komunizmu. Ale obok tej ogólnej i naturalnej przyczyny działa tu jeszcze specjalna. Jest nią pewna koordynacja dążeń nacjonalistów i komunistów niemieckich. Mają oni wprawdzie dyametralnie różne cele, lecz dziwnie współbieżne drogi. Jedni i drudzy marzą o skojarzeniu się z Rosją. Wprawdzie nacjonaliści wolelіby mieć do czynienia z Rosją białą, ale w danym razie są gotowi współdziałać także z czerwoną, w nadziei, że przez to współdziałanie ona — pobieleje. Naodwrót komuniści pragnęliby bardzo doprowadzić Niemcy, chociażby nawet białe, do czerwonej Rosji w przekonaniu, że w zetknięciu z taką Rosją same Niemcy poczerwienieją. Przy całej więc różnicy rachub i motywów istota rzeczy jest u jednych i drugich tasama: **związanie się w taki czy inny sposób z Rosją.** Ta wspólnota dróg, upragnionych przez oba bieguny polityczno-społecznej myśli niemieckiej, jest faktem, który najdobitniej charakteryzuje moment obecny w Niemczech i który przejawi się w przyszłości jeszcze bardzo rozmaitemi i niezwykłemi skutkami.

SKŁAD SEJMU PRUSKIEGO.

Berlin, 25 lutego (PAT). Wedle obliczeń urzędowych nowy Sejm pruski będzie miał skład następujący: Socjaliści większości 114 mandatów, centrum 81, demokraci 26, nacjonaliści 71, niemiecka partja ludowa 58, socjaliści niezawiśli 29, komuniści 30, partja hanowerska 11, partja gospodarcza 4. Razem **428 posłów.**

—o—

Ogłoszenie sądów doraźnych na kolejach. Zapowiedź strajku powszechnego.

Kraków, 25 lutego.

O godzinie 12 w nocy z wtorku na środę wybuchł w Warszawie strajk maszynistów kolejowych. Było to następstwem i spełnieniem uchwał, powziętych pod wpływem skrajnych żywiołów, na niedzielnym wiecu drużyn parowozowych. Akcja strajkowa rozpoczęła się w ten sposób, że o północy strajkujący, w obrębie węzła warszawskiego, wjechali z lokomotywami pod pełną parą do remiz i tam je zostawili, zaś brygady, które miały objąć dalszą służbę, nie stawiły się, lub na uboczu czekały bezczynnie na wskazówki kierowników strajku. Do strajku nie przyłączyła się ani służba drogowa, ani służba ruchu, co wśród strajkujących wywołało widoczną konsternację. Spodziewano się bowiem, że w myśl uchwał niedzielnego wiecu, wydział Związku zawodowego, ogłosi ogólny strajk kolejowy. Na razie skończyło się we środę na tem, że miejsca strajkujących drużyn parowozowych zajęły doraźnie siły pomocnicze, pewną zaś część maszynistów aresztowano i przymusowo osadzono na parowozach. Równocześnie władze policyjne i wojskowe wydały zarządzenia, celem zabezpieczenia toru i majątku kolejowego. Ostatecznie w pierwszym dniu strajku pewna część pociągów nie odeszła wcale, lecz później najpotrzebniejsze pociągi zostały uruchomione i z Warszawy odjechały.

Jakkolwiek strajk nie przybrał charakteru powszechnego nawet w samej Warszawie, rząd liczył się poważnie z jego charakterem i ewentualnem jego rozszerzeniem. — Okazało się bowiem, że kierownictwo strajku nie spoczywało w ręku zawodowych i jawnych zrzeszeń kolejarzy, lecz miało punkt oparcia w żywiołach poza niemi stojącemi i mającemi na celu sparaliżowanie ruchu kolejowego i wywołanie temsamem najskrajniejszych konsekwencyj w ekonomicznem i politycznem życiu państwa.

W zrozumieniu tej sytuacji rząd, zanimby strajk przybrał większe i wywrotowe rozmiary, wystąpił z całą energją, aby go stłumić w zarodku. Pojawił się tedy reskrypt Naczelnika państwa i naczelnego wodza, zarządzający militaryzację wszystkich, zarówno państwowych, jak prywatnych kolei w całem państwie i w ślad za tem ogłoszona została odezwa całego gabinetu, z prezydentem Witosem na czele. — Następnego zaś dnia, jak o tem poniżej informujemy, władza wojskowa ogłosiła za wszelkie przestępstwa kolejowe, między niemi za niespełnianie obowiązków przez funkcjonarjuszów kolejowych — **doraźne sądy wojskowe,** upoważnione do wydawania wyroków śmierci. Jest to już konsekwencją militaryzacji kolei.

Celem tych wszystkich zarządzeń rządu i wojskowości było uprzedzenie nieobliczalnych następstw strajku. Rząd, który w odczuciu swej odpowiedzialności za obronę państwa przed wywrotowemi tendencjami ucieka się do użycia środków ostatecznych, niewątpliwie zrozumie także sytuację tych wszystkich żywiołów i organizacyj kolejowych, które na drodze legalnej dążą do poprawy swojego bytu materjalnego, i okaże wobec ich postulatów pełne zrozumienie i życzliwość. — Sytuacja, przez zarządzenia represyjne rządu na razie wytworzona, wymaga, jak z dzisiejszych informacyj wynika, wielkiej przezorności i oględności, zważywszy, że władze wykonawcze zrzeszeń kolejowych wystąpiły z postulatami zniesienia militaryzacji kolei i sądów doraźnych, grożąc strajkiem powszechnym.

Położenie więc jest bardzo poważne. A do charakterystyki jego przyczynia się głos »Robotnika«, jako organu P. P. S., ostrzegający z jednej strony przed agitacją komunistyczną, z drugiej strony zwracający się przeciw rządowi i wytykający mu błędy w postępowaniu z kolejarzami.

Mamy niepłonną nadzieję, że ogół kolejarzy z pełną rozwagą i w zrozumieniu najistotniejszych interesów państwa, nie dopuści do zaostrzenia się strajku, któryby Polskę postawić mógł wobec nieobliczalnych niebezpieczeństw.

SĄDY DORAŹNE ZA PRZESTĘPSTWA NA KOLEJACH.

Warszawa, 25 lutego (Tel. wł.) Wczoraj w nocy rozlepiono na rogach ulic ogłoszenia następującej treści:

Z mocy decyzji ministerstwa spraw wojskowych na podstawie dekretu Naczelnika państwa z 23 lutego 1921 r. (Dzien. ust. Nr. 20 poz. 160) oddającego koleje pod moc ustaw wojennych, art. 60 rozp. Rady ministrów z 10 maja 1920 r. (dzien. ust. Nr. 59 p. 368) i rozp. R. O. P. z 30 lipca 1920 r. (dzien. ust. Nr. 71 p. 479) ogłasza się wprowadzenie w okręgu jeneralnym warszawskim **postępowania doraźnego przed sądami wojennemi za przestępstwa przeciw sile zbrojnej państwa,** popełnione na kolei przez wszelkie rozmyślne **naruszenie lub zaniechanie obowiązków zawodowych, obniżających sprawność kolei, przez samowolne porzucenie służby,** przez agitację, mogącą przynieść szkodę ruchowi kolejowemu, lub sprowadzić chwilowy zastój w tymże, oraz przez czyny, zagrażające ruchowi.

Ostrzega się wszystkich przed popełnianiem któregokolwiek z powyższych przestępstw — Każdy, kto dopuści się po ogłoszeniu niniejszego rozporządzenia powyższych przestępstw, **będzie oddany pod wojskowy sąd doraźny i ukarany śmiercią przez powieszenie, względnie przez rozstrzelanie.**

Warszawa, 23 lutego 1921 r.

Dowódca okręgu jeneralnego war.
Iwaszkiewicz, jen. por.

OBJĘCIE WŁADZY NA KOLEJACH PRZEZ OFICERÓW.

Warszawa, 25 lutego (PAT). W myśl dekretu o militaryzacji kolei władzę na kolejach równorzędnie z dotychczasowemi władzami cywilnemi objęli **delegowani przez ministerstwo spraw wojskowych oficerowie.** Oficerowie i oddane ich władzy oddziały wojskowe objęły już **wszystkie ważne placówki dworców kolejowych. Już wczoraj uruchomiono znaczną ilość pociągów, dzisiaj funkcjonować będą niemal wszystkie dotychczasowe pociągi i to we wszystkich kierunkach.**

UCHWAŁY STRAJKOWE.

Warszawa, 25 lutego (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się **poufne posiedzenie komitetu wykonawczego Zawodowego Związku kolejarzy,** na którem zapadła uchwała proklamowania na **dzisiaj na godz. 12 w południe powszechnego strajku na kolejach, o ile do tej chwili nie bę-**

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

21 (Ciąg dalszy).

Czwartego dnia przed wieczorem Ewelinka udała się do ogrodu, usiadła w wysokiej trawie, wśród chwastów cierpko pachnących i wsypała sobie na język całą dozę proszku... Duszę wypełniło uroczyste wyczekiwanie... Oczy w podniosłym spokoju żegnały piękny świat... dalekie na błękicie pasma przeczystych chmur, chwiejące się wierzchołki modrzewi, białe pnie brzóz i lśniące w blasku ich gwarne liście... A gdy przez myśli przesuwała się ona poetyczna, własna, czy może z jakichś liryk zapożyczona elegja pożegnania ziemi, w rdzeniu jestestwa tkwiła wiedza, iż niebawem otworzą się tajemnicze podwoje i dusza stanie się obłokiem w niebiosach, drzewem szumiącem, migocąca na rzece jasnością słoneczną, albo też rozpostrze skrzydła i uleci w wyżynę nieznanych światów... Łzy zaszkliły się w oczach rzewne, lecz nie bolesne. Do kolan matki przypadła w tęsknocie z tkliwemi wyrazy rozłąki, choć w rzeczywistości nie uprzytomniała sobie straszliwego rozdziału, który na wieki kopie śmierć, bo nie rozumiała wogóle śmierci. Przygotowywała się, jak do długiej podróży, którą rozjaśnia nadzieja powrotu. Z tą nadzieją słodko było umierać... W niebiosach wędrowały łagodne, powłóczyste chmury, kwiliły jaskółki... nieznane chwasty cierpko pachniały... niekiedy cicho odzywała się woń macierzanki, słodka, jak wspomnienie wieczornych z nianią rozmów i jak kołysanki, przez nianię śpiewane... Chwile mijały dobre i wzniosłe... Męstwo i dumne z siebie zadowolenie nie opuszczały dziewczyny.

Ewelinka wiedziała, iż trucizna nie podziała natychmiastowo, lecz nie przypuszczała długiej męczarni. Tymczasem śmierć nie przychodziła. Zaczęły natomiast dolegać nudzenia, i bóle, i uczucie chłodu i mącenie się wzroku... Myśli jasne a górne skryły się pod ciemną powierzchnią zimnej grozy. Ewelinka dźwignęła się i skierowała do domu. Stąpała z trudem, w obawie, iż coś w niej może pęknąć... A za nią szedł pospolity strach śmierci... Ewelinka obejrzała się i przyspieszyła kroku... Liczyła wzrokiem odległość do dworu, jak gdyby tam był ratunek... uciekała... Z radością przekroczyła próg... Piekący ból żołądka i mdłości dawały się coraz bardziej we znaki... Dziewczyna runęła na łóżko, naciągnęła na siebie kołdrę... Zaciskała wargi, by nie krzyczeć... Płomień palił się w jamie brzusznej, przełyk rozsadzała potrzeba wyplucia wszystkich wnętrzności. Ciało na przemiany okrywało się potem lub dygotało w dreszczach. Chłód posuwał się od kończyn, gdy w żołądku gorzało piekło. A w rzadkich chwilach ulgi rozpościerało się po całem jestestwie przerażenie... Ewelinka z całych sił przymykała usta, ażeby stłumić jęk... podniecała odwagę, krzepiła zanikającą siłę woli... Zbierała te jakieś dawne myśli, które kazały jej umrzeć... Nie było już ich nigdzie. Pierzchły. Zapadły się sklecone w marzeniach dokoła mogiły, poetyckie zasłony i dekoracje. Z otwartego grobu wyjrzała prawda śmierci... Udręczenia egzaltowanej duszy, które popchnęły były do samobójstwa, leżały w tejsamej płaszczyźnie i równie daleko, jak smutki lat niemowlęcych.

Życia pożądało ciało, zlane potem, obolałe i trzęsące się, życia pożądał duch, struchlały w obliczu grozy, przerażenia i mroku... A potem, gdy wzmogły się boleści, ustała wszelka praca myśli... osłabła do resztu wola... Z warg wydobywały się jęki, stękania, krzyk i wołanie o ratunek, jakieś niezrozumiałe prośby... Pragnęła, ażeby choć na jedno mgnienie ustały bóle i pragnęła doczekać się matki... Błagała o to krzykiem, szeptem ust, niepokojem rąk, wzrokiem... Zdawało się chorej, iż nikt jej nie rozumie i rzucała się coraz gwałtowniej na łóżku. Wkrótce tęsknota za matką zlała się w jedno z fizyczną potrzebą wytchnienia od bólu. Nieszczęsnemu dziecku roiło się, iż gdyby matka stanęła nad nią, dotknęła ręką i pogłaskała, gdyby pochyliła się droga głowa o dwóch białych nad czołem pasemkach włosów — ustałyby boleści, minęłyby lęk i ciemność. W mózgu Ewelinki mąciło się coraz bardziej, a przed oczami mroczyło się... Spojrzeniem osłupiałem wpatrywała się w drzwi i czekała... Ktokolwiek wchodził do pokoju, zdawało się jej, że idzie już matka. Czasami w przelotnem majaczeniu zwidywało się, iż za drzwiami stoi nie matka, lecz dobrze znany z sentymentalnego niemieckiego drzeworytu, darowanego jej niegdyś przez Niemkę nauczycielkę, Chrystus, jako pielgrzym znużony i bosy, z kijem pątniczym, o twarzy dobrej i smutnej...

— Ratujcie mnie ratujcie mnie — wołała, rzucając się na łóżku chora...

W ubogim folwarku nie było ani koni cugowych, ani furmana... Wiele czasu przeszło, zanim wprzągnięto najlepszą parę fornalską od bron, zanim parobek zmienił codzienne ubranie na odświętne, podjadł przed drogą i pojechał. Do najbliższego miasteczka, do lekarza, apteki i felczera było sześć mil. Taką zapadłą miejscowość umyślnie wybrała Ewelinka.

Trucizna działała wolno, ale niezawodnie, wycieńczony organizm nie wiele miał sił do walki, serce ustawało. Powieki od dawna opadły na oczy, ale wśród gasnących myśli samobójczyni unosił się sen, w którym zdawało się jej, iż ona wciąż patrzy w drzwi, za któremi stoi matka... I wzywała matkę jękiem coraz słabszym. A niekiedy zamiast matki widziała bosego Chrystusa z pielgrzymim kijem... Wolno roztwierały się podwoje... A gdy rozwarły się zupełnie, wielki krzyk wybiegł na usta Ewelinki i skonała...

Ze wszystkiego, co panu Apolinaremu Mizewiczowi opowiadano o ostatnich godzinach córki, stary zapamiętał i zrozumiał jedno: rozpaczne wołanie ukochanego dziecka o ratunek.

»Ratujcie mnie, ratujcie mnie« — powtórzył cicho i łkanie wstrząsnęło szeroką jego piersią...

Mógłby był usypać góry złota, stu pociągami sprowadzić najlepszych lekarzy świata, a córka umarła mu, jak nędzarka, i napróżno wzywała o ratunek...

Na widok zwłok ukochanej jedynaczki, pan Apolinary runął na podłogę, przypadł do nóg, przywarł ustami do twardych, chłodnych, sztywnie sterczących pod cienkim jedwabiem sukni kolan.

»Ratujcie mnie, ratujcie mnie!«, echem rozlegał się w sercu ojca przedśmiertny jęk córki i zlewał się w jedno z wyciem nieprzytomnej rozpaczy, która szarpała duszę. A gdy oderwał się od trupa i dźwignął się, Apolinary Mizewicz był już zgoła innym człowiekiem, zupełnie niepodobnym do owego o żelaznej energji, despotycznej woli rzutkiego przemysłowca i spekulanta, który imponował całemu miastu rozumem, pracą, stanowczością.

VIII.

Grobliński przyjechał do miasta w wilję pogrzebu i oczywiście nie znalazł w sobie dość odwagi, by odwiedzić dom wujostwa.

Trumna ze zwłokami stała w owym właśnie kościele, gdzie znajdował się Chrystus, cudami słynący. Ku zdziwieniu siostry Adam o nic nie pytał. Gabrynia sama opowiedziała mu krótkie dzieje tej tragicznej śmierci w zapadłej wsi, w dali od doktora, apteki, wszelkiej pomocy, od telegrafu i kolei.

— »Któż zbada wyroki Boże?... trzebaż było, że biedactwo wyjechało pierwszy raz sama na wieś... Rodzice długo sprzeciwiali się, zwłaszcza ciotka Emilja... Ewelinka strzęsła się w drodze ze stacji, potem zjadła mięsa, podobno niezupełnie świeżego... Gdyby sprowadzono lekarza w porę! dziwne są wyroki Boże!... jedynaczka, dla której ratowania wuj oddałby wszystkie miljony«... — powtarzała Gabrynia, płacząc cichemi łzami.

A w głosie jej brzmiało wielkie przerażenie.

— Ale u Boga policzone są włosy nasze i wszystkie smętki dni naszych i wszelka grzeszna myśl... Bóg wie, co czyni... Zsyłając krzyże, Bóg daje jednocześnie siłę do zniesienia ich — dodawała z pośpiechem, bojąc się wywołać w bracie bluźnierstwo.

Adam milczał ponuro.

O wuju Gabrynia mówiła, iż w jednym dniu zestarzał się o lat 20, zdziwaczał, zmienił się do niepoznania i zamknął się w sobie. Stan wujenki, która zniosła cios znacznie spokojniej, budził w niej natomiast dość poważne obawy.

Wujenka nie wierzyła w śmierć i spodziewała się cudu, ponieważ jedyne jej ukochane dziecko, oddane w opiekę Panu Jezusowi, nie mogło umrzeć.

Nieszczęśliwa matka prosiła całą najbliższą rodzinę, aby zebrała się przed nabożeństwem w kościele dla wspólnej modlitwy. Adam, zdaniem siostry, powinien był przyjść także i w dodatku z doktorem, który mógł okazać się potrzebnym na wypadek ataku, czy zasłabnięcia pani Mizewiczowej.

(C. d. n.).

—o—

dzie zniesiona militaryzacja i sądy doraźne na kolejach.

Niezależnie od tego odbyło się wczoraj posiedzenie komisji centralnej klasowych związków zawodowych. Na posiedzeniu tem **zapadła również uchwała proklamowania na poniedziałek i wtorek powszechnego strajku w całej Polsce, jeżeli do tego czasu militaryzacja kolei nie zostanie zniesiona.**

NOWY ZWIĄZEK KOLEJARZY.

Warszawa, 25 lutego (PAT). »Kurjer Poranny« podaje:

W przeciwieństwie do kolejowego związku zawodowego kolejarzy i narodowego polskiego związku kolejowców, utworzył się **związek kolejarzy zjednoczenia zawodowego polskiego. Nowy związek liczy już 25 tysięcy członków. Związek wydał odezwę przeciwstrajkową.**

ZWIĄZEK ZAWODOWY KOLEJARZY ZASKOCZONY STRAJKIEM.

Warszawa, 25 lutego (PAT). Związek zawodowy kolejarzy został strajkiem zaskoczony. **Strajk ten wybuchł wbrew woli władzy związku.** Wczoraj wydział wykonawczy związku obradował nad sytuacją do godz 1 w nocy. — **Dzisiaj obraduje w dalszym ciągu.**

STRAJK MASZYNISTÓW NIEUDAŁY.

Warszawa, 25 lutego (East Express). »Rzeczpospolita« donosi, że wielu maszynistów wraca do pracy. Strajk uważać należy **za nieudały.**

POSTULATY KOLEJARZY W KRAKOWIE.

Kraków, 25 lutego.

Ogłoszenie militaryzacji kolei przyjęto w Krakowie bez zaburzeń. Funkcjonarjusze kolejowi stawili się do pracy normalnie, wskutek czego **interwencja wojskowa okazała się zbyteczną.**

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem kolejarze odbyli w kuchni personalnej starego dworca kolejowego zgromadzenie, w którem wzięła udział znaczna ilość funkcjonarjuszów kolejowych, należących do zawodowych Związków kolejowych. Podczas zgromadzenia, które odbyło się spokojnie, przemawiał szereg mówców, występując przeciwko militaryzacji kolei. Następnie uchwalono rezolucję, w której Związek domaga się zwrotu kontyngentu w gotówce za okres wrzesień grudzień ubiegłego roku dla kawalerów w wysokości 3.000 Mkp., małej rodziny 4.000 Mkp., średniej rodziny 5.000 Mkp., wielkiej rodziny 6.000 Mkp; w dalszym ciągu domaga się umożenia zaliczki zwrotnej, automatycznego stosowania mnożnika drożyźnianego i wyrównania różnicy za styczeń i luty b. r., co stanowi na styczeń mnożnik 470, na luty 600; niestosowania represyj wobec strajku, oraz normalnej płacy za czas strajku; udziału we wszystkich komisjach, dotyczących bytu pracowników, należących do związków, reprezentowanych przez liczbę członków ponad 30 tysięcy osób i uznania związków zawodowych w pragmatyce służbowej, jako reprezentacyj kolejowych; całkowitej opłaty za wpisy szkolne.

Wreszcie w powyższej uchwale postanowiono, że, o ile do 7 marca b. r. powyższej rezolucji zawodowych związków kolejowych rząd nie uwzględni, funkcjonarjusze kolejowi rozpoczną strajk na całej sieci P. K. P. Strajk ma się rozpocząć dnia 7 marca.

OPINJE PRASY.

Warszawa, 25 lutego (Tel. wł.) Sprawa militaryzacji kolei wywołała różne wrażenie na rozmaitych odłamach opinji publicznej. »Kurjer Poranny« **nie zajął żadnego stanowiska,** natomiast prasa **konserwatywna** przyjęła zarządzenie to **z entuzjazmem.** »Robotnik« wczorajszy zamieszcza na naczelnem miejscu odezwę **Centralnego komitetu wykonawczego do ludu pracującego miast i wsi, w której w ostry sposób potępia agitację komunistyczną,** doprowadzającą do takich wyników, jak obecna **militaryzacja kolei.**

Z drugiej strony »Robotnik« **napada na rząd,** że zamiast rozpocząć **niezwłocznie rokowania** z wydziałem wykonawczym Związku zawodowego pracowników kolej., uciekł się do tego ostatniego kroku, jakim jest militaryzacja. — »Robotnik« **twierdzi, że rząd będzie musiał ustąpić wobec żądań kolejarzy.**

POŻYCZKI DLA KOLEJARZY.

Z Warszawy donoszą:

Ministerjum kolei postanowiło przyznać pracownikom kolejowym — od 15 do 5 stopnia — pożyczki: samotnym do 2.000 mk., żonatym — do 3.000 mk. Pożyczki te mają być przyznawane indywidualnie, na prośbę pracowników i spłacane być mają w 6 ratach miesięcznych od dnia 1 kwietnia. Pożyczki mogą być dawane tylko tym pracownikom, którzy w ostatnich czasach nie porzucili pracy kolejowej.

Piłsudski w Paryżu przed 8 laty

Z powodu odwiedzin Naczelnika państwa w Paryżu, przynosi tamtejszy dwutygodnik »Polonia« wspomnienia z pobytu jego nad Sekwaną przed ośmiu laty. Paryż miał przed wojną światową — pisze autor owych wspomnień, p. K. Helle — swojego »Strzelca«. Nieliczna, ale ochocza brać strzelecka, miała swój marsz, którego pierwsze zwrotki brzmiały:

Siwym wczesnym rankiem
 Sunie w pole brać.
Patrzcie, co za pyski,
 To legjon paryski.
Niechże ich psia mać (bis)!

Nie da się ta armja
 Wrogom w kaszy zjeść,
Bo za Naczelnikiem
 Sunie zwartym szykiem
Żołnierzy aż sześć (bis)!

Naczelnikiem »Strzelca« był Stanisław Markus, później oficer artylerji w wojsku polskiem, a autorem marsza dr Bolesław Wieniawa-Długoszowski, obecnie adjutant jeneralny Naczelnika państwa. — Należeli między innymi do »Strzelca« Wacław Sieroszewski i Andrzej Strug. Ćwiczenia odbywały się raz na tydzień w pracowni malarza Stanisława Smoguleckiego przy ulicy Vercingetorix. Mieliśmy kilka starych szaspotów, które już w roku 1874 skończyły służbę i na nich wprawialiśmy się w arkana manipulacji bronią, oczywiście na sucho. W każdą niedzielę »Strzelec« wyjeżdżał do Clamart, do Chaville, do Meudon, i tam odbywały się ćwiczenia w marszach, tyraljerkach i t. d. Czasami urozmaicono jedno i drugie zebranie. Na zebrania w mieście zachodził kapitan Jagniętkowski dla wygłoszenia wykładu na jakiś temat wojskowy, to znów w niedzielę jechało się do Argenteuil na strzelanie w miejscowej strzelnicy.

Pewnego razu naczelnik zawiadomił nas, że na zebranie przybędzie na »rewję« Józef Piłsudski, dowódca organizacji strzeleckiej. Wydzielono nam smar i bractwo zebrało się do czyszczenia szaspotów. Pamiętam ten wieczór.

W olbrzymiej pracowni Smoguleckiego stało nas w szeregu kilkunastu, cała »siła zbrojna paryska«. Otwarły się drzwi i w towarzystwie Sieroszewskiego ukazał się »Naczelnik«. Siwa kurtka strzelecka, surowy wzrok z pod gęstych brwi, krótko przystrzyżona czarna broda. Markus zakomenderował ostro: »Baczność«! Wyprężyliśmy się, jak struny i czekali. Nasz komendant salutował wodza, zdał raport i w postawie żołnierskiej wyprężył się przed frontem.

Piłsudski podszedł do każdego, obejrzał uważnie broń, sprawdzając, czy dobrze wyczyszczona, a potem przemówił po swojemu krótko, dobitnie. Tak się odbyła ta scena. My byliśmy pod wrażeniem chwili, ale dla każdego obcego, gdyby był jej świadkiem, musiała ona wydać się parodją prawdziwego przeglądu wojskowego, jakąś zabawką w żołnierzy. Piłsudski z tej parodji wykrzesał siłę i to jest kluczem całej zagadki.

W parę dni później odbył się wieczór w sali geograficznej przy bulwarze St. Germain wobec dość licznie zebranej publiczności polskiej. Przemawiali Piłsudski, Sieroszewski, Strug. Z tych kilku przemówień po tylu latach utkwiło mi w pamięci jedno zdanie Struga. Charakteryzował wszystkie nasze porywy porozbiorowe dla wyzwolenia.

— Przy każdym z tych porywów — mówił — historja z zagadkowem obliczem pytała nas: »Czy macie siłę?«

Wszyscy zebrani wiedzieli, że na horyzoncie europejskim zbiera się burza, że Polskę czeka nowy poryw, że posłyszymy znowu zagadkowe pytanie: »Czy macie siłę?«

Kiedy temi dniami — kończy p. Helle swoje wspomnienia — ujrzałem znowu po ośmiu latach Józefa Piłsudskiego, obecnie Naczelnika wolnej Polski, przy boku prezydenta zaprzyjaźnionej Francji przypomniały mi się sceny z pracowni przy ulicy Vercingetorix, z sali geograficznej, a zwłaszcza trzecia, ostatnia.

Walka o Górny Śląsk.

OSTATNIE DECYZJE.

Bytom, 25 lutego (PAT). Wczorajsza wieczorna prasa niemiecka podaje depesze z Paryża i Londynu, wedle których **nie jest wykluczony plebiscyt strefami.** W sprawie sposobu przeprowadzenia plebiscytu Rada najwyższa podobno jeszcze **nie wypowiedziała swego ostatniego słowa.** Wyjazd jenerała Leronda do Paryża stoi właśnie w związku z tą sprawą. Ma on wziąć udział w najbliższem posiedzeniu Rady ambasadorów i złożyć sprawozdania i wnioski komisji opolskiej. Rada ambasadorów otrzyma też do tego czasu szczegóły **uchwały Rady najwyższej.** Postanowienia te zostały też zakomunikowane delegacji niemieckiej po jej przybyciu do Londynu.

Wedle tejże depeszy niemieckiej **Francja ma otrzymać mandat wykonawczy na plebiscyt. Jenerał Lerond wróci z Paryża do Opola ze specjalnemi upoważnieniami w tej sprawie.**

PROTESTY POLSKICH ZWIĄZKÓW.

Bytom, 25 lutego (PAT). Dnia 22 lutego odbyło się w Bytomiu doroczne zgromadzenie walne górnośląskich kółek rolniczych które **zaprotestowało przeciwko głosowaniu emigrantów, a zwłaszcza przeciwko wspólnemu terminowi głosowania.** Postanowiono wysłać w tej sprawie do komisji międzysojuszniczej w Opolu odpowiedni memorjał.

Zjazd zakończono okrzykiem na cześć Naczelnika państwa, prezydenta ministrów Witosa i komisarza Korfantego.

Bytom, 25 lutego (PAT). Polskie zawodowe związki górnośląskie i organizacje polityczne, reprezentujące wspólnie około 400.000 tysięcy członków, postanowiły przedłożyć międzysojuszniczej komisji rządzącej w Opolu obszerny memorjał, **protestujący przeciwko wspólnemu głosowaniu emigrantów z mieszkańcami.**

PRASA FRANCUSKA O PLEBISCYCIE.

Paryż, 25 lutego (East Express). »Journal des Debats« zamieszcza artykuł wstępny w sprawie **jednoczesnego głosowania emigrantów i ludności górnośląskiej.**

Briand postąpił bardzo roztropnie ustępując Lloyd Georgeowi. Zawsze byliśmy zdania, że nie można dawać okazji Niemcom do **lekceważenia traktatu pokojowego.** Gdyby zgodzono się na oddzielne głosowanie emigrantów i ludności górnośląskiej, wówczas dalibyśmy Niemcom pretekst **do nieustannego protestowania przeciwko wynikom plebiscytu.** Obecnie chodzi o to, aby przez szereg zarządzeń energicznych **uniemożliwić zakłócenie spokoju** podczas plebiscytu.

Odmienne stanowisko w tej sprawie zajmuje gazeta »Temps«. Pisze ona:

Żałujemy bardzo, że pierwsza uchwała powzięta w Londynie jest **nieuzasadnionym ustępstwem dla Niemców.** Nie jest to droga do zapewnienia spokoju. Zarządzenie głosowania w dwóch terminach było zupełnie uzasadnionym środkiem zapobiegawczym. Dowództwo oddziałów sprzymierzonych na Górnym Śląsku domagało się, aby nie zmieniać decyzji pierwotnej. Doświadczenie z plebiscytu w Szlezwiku dowodzi, że **emigranci, przybywający z Niemiec odpowiednio zaagitowani i zapłaceni, czyną wszystko, aby przestraszyć ludność kraju do którego powrócą** i nie cofną się przed wywołaniem zaburzeń. Jeżeli do każdego z miast przemysłowych Górnego Śląska przybędzie **od 5.000 do 10.000 osobników zdecydowanych uczynić wszystko, aby sfałszować plebiscyt,** to należy przypuszczać, że ta liczba niszczycieli będzie zupełnie wystarczająca, aby wystawić na ciężką próbę **10.000 żołnierza francuskiego, 2.000 włoskiego i 2.500 angielskiego.** Jeżeli Polacy na Górnym Śląsku napotkają na takie przeszkody, winniśmy zaregować na to i podwoić **naszą życzliwość dla nich.**

GÓRNY ŚLĄSK czeka!

Każda ofiara na plebiscyt, choćby najmniejsza, przyczyni się do naszego zwycięstwa!

Ofiary przyjmuje Administracja »N. Reformy«, ulica św. Anny l. 3.

Kronika górnośląska.

ODEZWA POSŁA KORFANTEGO. Poseł i komisarz plebiscytowy na Górnym Śląsku Korfanty ogłosił odezwę do Górnoślązaków, wzywającą do zachowania ładu i porządku publicznego i dołożenia wszystkich sił, aby wyzwolić politycznie i społecznie Górny Śląsk i połączyć go z Polską. Dzień 20 marca — jak głosi odezwa — będzie dniem największego zwycięstwa ludu górnośląskiego, a to zwycięstwo będzie nasze, bo nasza sprawa jest świętą i sprawiedliwą.

NABOŻEŃSTWO O POMYŚLNOŚĆ PLEBISCYTU NA GÓRNYM ŚLĄSKU. W porozumieniu z Komitetem obywatelskim plebiscytowym Koło Białego Krzyża matek chrzestnych woj. wraz z dowództwem obozu koncentr. dla Górnoślązaków urządza w niedzielę 27 bm. o godz. 11½ nabożeństwo błagalne o pomyślny wynik plebiscytu, w bazylice OO. Franciszkanów, podczas którego śpiewać będzie chór operowy pod batutą p. Walewskiego.

ROLNICY Z WIELKOPOLSKI DO ROLNIKÓW GÓRNOŚLĄSKICH. Dzienniki poznańskie donoszą: Na onegdajszem zebraniu producentów rolnych z Wielkopolski i Pomorza uchwalono przesłać braciom rolnikom na Górnym Śląsku następujący telegram na ręce komisarza plebiscytowego p. Korfantego:

Zebrani w Poznaniu delegaci zjednoczonych producentów rolnych Wielkopolski i Pomorza, przesyłają braciom rolnikom na Górnym Śląsku serdeczne pozdrowienia i wyrażają nadzieję, że niebawem złączeni razem pracować będą dla polskiego rolnictwa na pomyślność całego kraju. Podpisani imieniem zjazdu: Kazimierz Brownsford, prezes, Sudrzyński, wiceprezes.

»ŚLĄSK NASZ — TAK NAM DOPOMÓŻ BÓG«. — Starosta krakowski Kowalikowski zwrócił się do wszystkich zwierzchności gminnych oraz do wszystkich urzędów parafjalnych powiatu krakowskiego z gorącym apelem o zawiązywanie komitetów miejscowych i dobrowolne opodatkowywanie się w kwocie 50 marek od osoby. Każdy, kto złoży ten podatek narodowy otrzyma w miejscowym komitecie znaczek z napisem: »Śląsk nasz — tak nam dopomóż Bóg«. Będzie to zewnętrznym dowodem, że lud krakowski solidaryzuje się z ogółem społeczeństwa w gorącem pragnieniu odzyskania starej dzielnicy piastowskiej.

»WESELE KRAKOWSKIE« NA PLEBISCYT. — Czwartek dnia 3 marca będzie dniem specjalnie przeznaczonym na ogólną zbiórkę na plebiscyt górnośląski. Dnia tego w godzinach porannych przeciągać będą ulicami miasta oddziały wojskowe i gimnazjalne. O godz. 10 pojawi się na rynku »wesele krakowskie«. Przybędzie ono na kilku wozach chłopskich i samochodach, a parę młodą i orszak weselny stanowić będą ukostjumowani artyści i artystki wszystkich teatrów krakowskich, którzy wyruszą z przed poszczególnych gmachów teatralnych. Wesoły i barwny ten orszak zsiadłszy z wozów zbierać będzie datki na ulicach, w kawiarniach, restauracjach oraz urzędach, bankach, zakładach i instytucjach prywatnych.

ZBIÓR GÓRNOŚLĄSKICH PIEŚNI LUDOWYCH. — »Głos z nad Odry«, organ górnośląskiego towarzystwa oświaty im. św. Jacka ogłasza pismo Akademji Umiejętności w Krakowie do górnika górnośląskiego Walisa, zbieracza pieśni ludowych. W roku 1886 Łukasz Walis, maszynista górniczy w Rosbarku pod Bytomiem, zaczął zbierać pieśni ludowe, zagrożone poważnie germanizacją. Inny górnik: Maślak, muzykant ludowy, spisał stare melodje tych pieśni. W ten sposób zebrali około półtora tysiąca starych pieśni ludowych górnośląskich. Za pośrednictwem ks. dra Szramka z Mikołowa, redaktora wyżej wspomnianego pisma, pieśni te zostały wysłane do Akademji Umiejętności w Krakowie. W odpowiedzi Akademja Umiej. wysłała na ręce górnika Łukasza Walisa następujące pismo:

Polska Akademja Umiejętności otrzymała za pośrednictwem ks. Szramka zbiór ludowych pieśni górnośląskich, obejmujący przeszło tysiąc utworów, przez Pana w ciągu wielu lat, wśród licznych trudności skrzętnie zebranych. Zanim pomyślniejsze od obecnych warunki pozwolą polskiej Akademji Umiej. ogłosić ten zbiór pieśni drukiem, w wydaniu naukowem, polska Akademja Umiejętności wyraża Panu serdeczne podziękowanie za udzielenie je tak cennego materjału, oraz wyraża Panu słowa najwyższego uznania za tę żmudną, z ducha miłości ojczyzny polskiej podjętą pracę, stwierdzającą ponad wszelką wątpliwość, że polskim jest lud górnośląski, który śpiewa te pieśni. W przeddzień połączenia się ludu górnośląskiego z macierzą dokonałeś Pan dzieła, które nazwisko Pańskie zapisze trwałemi głoskami w szeregu zasłużonych zbieraczy ludowych pieśni polskich.

Profesor Morawski prezes, profesor Kostanecki sekretarz jeneralny.

W SPRAWIE ZBIÓREK NA PLEBISCYT. Obywatelski komitet plebiscytowy województwa krakowskiego zwraca się do wszystkich władz, instytucyj i stowarzyszeń tak w Krakowie, jak i na prowincji, aby zbierając składki podały ich rezultat oraz miejsce złożenia gotówki do wiadomości sekretarjatu komitetu w prezydjum magistratu.

ZBIÓRKA NA PLEBISCYT W TRAMWAJACH. We środę 23 bm. zebrali konduktorzy tramwajowi od jadącej publiczności 34.515 marek. Ogółem dotychczasowa składka w tramwajach krakowskich przyniosła kwotę 214.370 mk. 90 fen. Byłoby wskazanem, aby konduktorzy nie zrażając się niechęcią nieuświadomionych pasażerów tramwajowych, zwracali się, podobnie jak w pierwszych dniach zbiórki energicznie, choć bardzo uprzejmie do wszystkich jadących o minimalny i nikomu nie czyniący różnicy datek w kwocie 1 mk.

W niedzielę 27 bm., jako w ostatni dzień zbiórki, w tramwajach datek plebiscytowy od biletów jazdy wynosić będzie 5 mk.

URZĘDNICY SĄDOWI NA PLEBISCYT GÓRNOŚLĄSKI. Na plebiscyt górnośląski złożyli urzędnicy kancelaryjni sądów krakowskich jednorazowo w ogólnej kwocie 930 mk., zaś znawcy sądowi zrzekli się honorarjum i przekazali je na plebiscyt: p. Joachim Steinberg kwotę 1000 mk., p. Wiktor Igliński 500 mk.

TORUŃSCY KOLEJARZE NA PLEBISCYT. Kolejarze w Toruniu złożyli na plebiscyt górnośląski kwotę 292.002'24 marek polskich.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 25 lutego.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 25 LUTEGO: Mglisto, lekki wzrost zachmurzenia, ciepłej, wiatry w kierunku południowo-wschodnim.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 24 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	0	—10	wschodni	pogodnie
Warszawa	—3	—5	poł.-wschod.	mgła
Poznań	6	—4	poł.-wschod.	pogodnie
Gdańsk	5	—8	poł.-wschod.	półpochmurno

Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad Karpatami i w okolicy Warszawy, niż barometryczny nad Spitzbergiem.

POD ADRESEM BEZTERMINOWO URLOPOWANYCH. Otrzymujemy następujący komunikat: Doszło do wiadomości ministerstwa spraw wojskowych, że bezterminowo urlopowani zachowali pomimo rozkazu tegoż ministerstwa, swoje legitymacje i odznaki wojskowe, a swojem nieodpowiedniem zachowaniem się, obniżają godność żołnierza polskiego. Wobec tego poleca ministerstwo spraw wojskowych, na przyszłość odebrać wszystkim bezterminowo urlopowanym żołnierzom (oficerom, urzędnikom wojskowym i szeregowym) legitymacje wojskowe. Równocześnie zakazuje się bezterminowo urlopowanym noszenia wszelkich odznak wojskowych, jako to orzełki na czapce, wężyki i gwiazdki, względnie paski. Noszenie orderów i odznak honorowych jest dozwolone. Odpowiednie zarządzenia zostały wydane.

DZIWNE KAPRYSY DROŻYZNY. Dzisiaj w sklepach żądano od kupujących za kilogram ryżu 88 mk., natomiast za kilogram bardzo pospolitej swojskiej kaszy jęczmiennej »tylko« 100 marek. Za grysik żądano i dostawano 240 mk. za kilogram.

»POWROT« FLERS'A I CROISSET'A. Dyrekcja teatru im. Słowackiego zdołała pozyskać wesołą komedję autorów francuskich »Powrót« Flers'a i Croisset'a jeszcze przed wydaniem jej w druku i wystawia ją w najbliższą sobotę w wybornym przekładzie Wł. Perzyńskiego.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. »Za dawnych dobrych czasów« grane będzie dziś po raz 40 w tym sezonie w miejskim Teatrze Powszechnym, poczem sztuka ta schodzi na czas dłuższy z repertuaru, ustępując miejsca nowej, równie świetnej operetce, mianowicie »Bohaterowi kaukaskiemu« Nedbala, którego premjera odbędzie się w sobotę.

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. Dziś po raz 36 »Dziewczę z Holandji«. »Miszka magnat« operetka Szirmaja ukaże się jako premjera w poniedziałek 28 lutego. Bilety sprzedaje już kasa zamawiań.

STANISŁAW DRABIK, Krakowianin, tenor opery poznańskiej, kreował z dużem powodzeniem w teatrze Wielkim w Poznaniu partję Almavivi w Rossiniego »Cyruliku Sewilskim«. Prasa poznańska podnosi zalety głosu bogatego w ujmujący dźwięk, oraz doskonałe opanowanie techniki śpiewackiej (p. Drabik jest uczniem prof. St. Bursy). Operę wystawioną doskonale reżyserował p. Adam Ludwig, znany i ceniony śpiewak w Krakowie.

ARESZTOWANIE BANDYTY. Jak donosiliśmy, policja krakowska aresztowała onegdaj trzech bandytów, którzy napadli na kupca Jana Boudę koło szynku na Nowej Wsi. Wczoraj aresztowano czwartego wspólnika wspomnianej szajki, a mianowicie niejakiego Feliksa Olesia, lat 26.

KONFISKATA CUKRU. Na krakowskim dworcu skonfiskowano 4 paki cukru po 40 kg., przeznaczonego na wywóz. Właściciel zbiegł.

Niejaki Femschmid usiłował wywieźć z Krakowa bez zezwolenia władz do Lublina 492 kg. cukru. Towar ten ekspedjował spedytor Urbach. Cukier skonfiskowano, a przeciw spekulantowi wdrożono dochodzenie karne.

MASŁO Z 75% WODY. Urząd walki z lichwą w Krakowie aresztował wieśniaczkę Antoninę Guzikową za sprzedaż masła, zawierającego 75% wody. Guzikowa za uprawianie podobnego fałszerstwa była już kilkakrotnie karaną. Sprawę oddano do prokuratorji.

MAGAZYN SKRADZIONYCH RZECZY. Na skutek poufnego doniesienia, że szewc Alter Smolarczyk, lat 29, gromadzi w swoim mieszkaniu kradzione rzeczy, policja krakowska przeprowadziła rewizję u Smolarczyka, w czasie której znaleziono 200 m. płótna, 36 par pończoch, oraz 38 metalowych łańcuszków do zegarków. Aresztowany tłumaczył się, że rzeczy znalezione u niego, nabył u nieznajomego mężczyzny.

SKRADZIONY WÓR Z RZECZAMI. Policja krakowska aresztowała wczoraj Izaaka Gruena, lat 19, niosącego wór, napełniony garderobą damską i bielizną. Aresztowany tłumaczył się, że rzeczy te polecił mu jakiś nieznajomy mężczyzna zanieść do restauracji Schaumana przy ul. Krakowskiej. Ponieważ tłumaczenie to okazało się nieprawdziwe, przeto rzeczy skradzione skonfiskowano, a Gruena odstawiono do aresztów policyjnych.

ZŁODZIEJKA-CYGANKA. Za usiłowaną kradzież futra, obuwia i żakietu damskiego na szkodę Wołowskiego, zamieszkałego przy ul. Jasnej 10 w Krakowie, aresztowano onegdaj cygankę Marję Pawłowską, lat 28, pochodzącą z Milówki. Cygankę na gorącym uczynku przytrzymała Adela Foryc, służąca Wołowskich.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

STARANIEM KATOLICKIEGO ZWIĄZKU POLEK odbędzie się szereg odczytów filozoficzno-religijnych. Pierwsze dwa odczyty pt. »Psychologja religijna« wygłosi ks. K. Michalski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dnia 28 lutego i 3 marca o godz. 7 w sali 39 Uniwersytetu Jagiellońskiego I p. Czysty dochód dla młodzieży uniwers. żeńskiej.

POZYTYWIZM W LITERATURZE. Drugi wykład prof. L. Skoczylasa na temat »Pozytywizm w literaturze i w życiu« odbędzie się w sobotę 26 bm. o g. 7 wieczorem w sali M. Tow. Rolniczego, plac Szczepański 8, II p.

WESOŁA NOC ARTYSTYCZNA w teatrze »Nowości« odbędzie się w niedzielę 27 lutego o godz. 11 z udziałem artystów czterech teatrów krakowskich oraz najlepszych kabarecistów. Wesoły program aktualny, pierwszorzędne siły, zapewniają temu wieczorowi pełne powodzenie. Bilety na noc sprzedaje kasa zamawiań Rudnickiego, lirja A-B.

Z KRAK. OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. W sobotę 26 lutego odbędzie się w Ognisku nauczycielskiem o godz. 6 wieczór nadzw. zgromadzenie członków. Na porządku dziennym: 1) Referat o projekcie ustawy emerytalnej i ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierot. 2) Dyskusja. 3) Wnioski.

SEKCJA NARCIARSKA AKAD. ZWIĄZKU SPORTOWEGO urządziła w niedzielę dnia 20 bm. wycieczkę narciarską do Nowego Targu pod kierownictwem p. Jana Gadomskiego. Uczestnicy w liczbie 18, w tem 6 pań, zwiedzili najwyższy szczyt Gorców: Turbacz (1311 m), wśród wspaniałych warunków śniegowych. Do wycieczki A. Z. S. dołączyło się kilku członków sekcji narciarskiej Towarzystwa »Gorce«.

Z POL. ZWIĄZKU MUZYCZ.-PEDAG. Wydział polskiego Związku muzyczno-pedagogicznego uchwalił, wskutek zwiększającej się drożyzny artykułów codziennej potrzeby — podnieść o 50 procent dotychczasowe opłaty za lekcje muzyki.

Z kraju i ze świata.

PIŁSUDSKI »CITAIN DE VERDUN«. Na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 5 bm. Rada miasta Verdun na wniosek swojego mera uchwaliła obok nowoczesnego tytułu obywatela honorowego, wskrzesić starodawny tytuł »citain de Verdun«, pochodzący z wieku XIV. Wedle aktów miasta Verdun »citain«, należący do pewnego rodu mieszczańskiego, miał pewne przywileje i powołany był do piastowania godności municypalnych, w przeciwieństwie do zwykłego »bourgeois« (burgensis). Rada municypalna uchwaliła jednogłośnie wskrzeszenie tego tytułu i równocześnie nadała go marszałkowi Petain i Naczelnikowi państwa Piłsudskiemu. Tak więc Piłsudski nie jest »citoyen d'honneur« miasta Verdun, lecz posiada poważniejszy historyczny tytuł »citain de Verdun«.

NACZELNIK PAŃSTWA NA WYSTAWIE MUZEUM WOJNY GAZOWEJ. Naczelnik państwa zwiedził wystawę, urządzoną przez Muzeum wojny gazowej na dochód plebiscytu górnośląskiego. Naczelnika państwa witała zebrana w komplecie szkoła gazoznawcza.

ODZNACZENIA POLAKÓW WE FRANCJI. Nasz rodak p. Aleksander Tansman został odznaczony na międzynarodowym konkursie kompozytorskim za swój utwór muzyczny do poematu Verlaine'a. Członkami jury byli Florent, Schmitt, Maurice, Ravel, Igor Strawiński, Blaiz, Faischild, Bertelin, Albert Verley i Aubert.

P. Bronisław Winawer otrzymał order Legji honorowej z następującą »cytacją«: Pomocnik starszego lekarza 1 klasy, narodowości polskiej, zaangażował się na czas wojny, odznaczył się dzielnem postępowaniem w ogniu, dał dowody odwagi i przykładu dla wszystkich spełnieniem swoich obowiązków.

ZJAZD WOJSKOWYCH B. I KORP. POLSK. W dniach 11 i 12 marca odbędzie się w Warszawie zjazd wojskowych byłego I korpusu polskiego.

JENERAŁ NIESSEL, szef misji wojskowej francuskiej w Polsce, wyjechał wczoraj wieczorem do Łodzi i Skierniewic.

WOJSKOWA POLICJA AUTOMOBILOWA. W Warszawie zorganizowano wojskową policję automobilową.

ZJAZD CZŁONKÓW B. KIJOWSKIEJ KORPORACJI STUDENCKIEJ. Zebranie b. członków korporacji studentów uniwersytetu, politechniki i innych zakładów naukowych w Kijowie, przebywających obecnie w Warszawie, uchwaliło zwołać na początek br. zjazd wszystkich członków korporacji od r. 1854—1919. Zjazd będzie miał za zadanie, prócz celów natury koleżeńsko-towarzyskiej, zobrazować w referatach historję korporacji i jej znaczenia w polskiem życiu narodowem, politycznem i społecznem na Rusi, oraz zawiązać stowarzyszenie b. korporantów. W drugiej połowie marca br. będzie ogłoszony termin, oraz program zjazdu. Komisja organizacyjna zjazdu zwraca się do członków b. korporacyj o podanie swego curriculum vitae oraz ewentualne zgłaszanie referatów na temat organizacji oraz ideowej charakterystyki »korporacji«. Korespondencję należy przesyłać pod adresem Wł. Mech, Warszawa, ul. Wspólna 58-14.

POCIĄGI KGALICYJNE. Zamiast obecnie kursujących pociągów pośpiesznych Nr 501 i 502 od dnia 17 względnie 18 marca uruchomione zostaną pociągi pośpieszne Nr 503 i 504 według następującego planu: Pociągi te będą przechodzić wprost pomiędzy Warszawą, Paryżem, Ostendą i Calais i będą prowadzić wagony sypialne i wagony osobowe 1, 2 i 3 klasy między Warszawą-Paryżem, Warszawą-Calais i Warszawą-Ostendą, oraz wagony restauracyjne między Warszawą a Paryżem. Pociąg Nr 504 jedzie do Paryża po raz pierwszy dnia 17 marca, a pociąg Nr 505 odjedzie z Paryża po raz pierwszy dnia 18 marca br.

Z POLSKIEGO KOMITETU IGRZYSK OLIMPIJSKICH. Dnia 19 bm. w lokalu Polskiego Komitetu igrzysk olimpijskich (Warszawa, Wiejska 11) odbyło się ogólne zebranie P. K. I. O., na którem byli obecni delegaci wszechpolskich Związków: lekkiej atletyki (Lwów), kolarstwa (Kraków), wioślarstwa (Warszawa) hippiki (Warszawa), szermierki (Lwów), gimnastyki (Warszawa), tennisa (Warszawa). Polski Związek piłki nożnej (Kraków) przysłał list, usprawiedliwiający jego nieobecność.

Głównym tematem obrad, była reorganizacja Komitetu. W sprawie tej ustalono następujące zasady: rozwiązania wydziałów sportowych Komitetu z przekazaniem ich kompetencji odnośnym wszechpolskim związkom; ustalenia jednego wspólnego preliminarza budżetowego dla związków powyższych i Komitetu, (rządy w innych państwach pokrywają odpowiednią część budżetu); przekazania innych spraw następnemu ogólnemu zebraniu, którego termin wyznaczono na miesiąc kwiecień.

Zebrani jednogłośnie doszli do wniosku, że olbrzymie zadania, jakie otwierają się przed polskim narodowym ruchem sportowym wymagają intensywnej pracy ze strony naczelnych instytucyj sportowych w Polsce. Jednak wobec zdewastowania boisk, zniszczenia klubów, podźwignięcie naszej tężyzny fizycznej może nastąpić tylko przy silnym moralnym i materjalnym poparciu ze strony rządu, społeczeństwa i prasy.

ARESZTOWANIA W BANKU KUPIECTWA POLSKIEGO. »Naród« donosi 23 bm.: Wczoraj o godzinie 3 po południu policja i żandarmerja zjawiły się w Banku Kupiectwa Polskiego i po dokonaniu szczegółowej rewizji w kasach banku, jak i rewizji osobistej obecnych funkcjonarjuszów banku, a nawet i interesantów, zaaresztowały cały zarząd tej instytucji, a mianowicie dyrektorów Mazurkiewicza, Żmudzkiego, Zatchera i wszystkich prokurentów. Od tej pory zarząd banku jest w ręku rządowej komisji likwidacyjnej. Jak mówią, interesy wkładców i wierzycieli nie będą prawdopodobnie na szwank narażone, gdyż bank ten nie zdążył ulokować wszystkich funduszów w niepewnych interesach. Strata może dotknąć tylko akcjonarjuszów.

KOMITET ŻYDOWSKI OPIEKI NAD WDOWAMI I SIEROTAMI WOJENNEMI. Z Warszawy donoszą: Onegdaj odbył się tu zjazd delegatów żydowskich Komitetów okręgowych amerykańskiego Komitetu »Joint« całej Polski. Przybyli delegaci z Warszawy, Lublina, Łodzi, Wilna, Pińska i innych miast. Komitet dla zachodniej i środkowej Małopolski reprezentował prezydent krakowskiej gminy izraelickiej i przewodniczący Komitetu pomocy żydów polskich w Krakowie dr Rafał Landau, a Komitet ratunkowy we Lwowie adwokat dr Józef Parnas. Delegaci złożyli szczegółowe sprawozdania z działalności poszczególnych Komitetów. Obradom przewodniczył dyrektor centralnego Komitetu p. Kowalski z Nowego Yorku, który zawiadomił o uchwale centralnego Komitetu w Ameryce zlikwidowania czynności Komitetu. Mają jedynie pozostać opieka nad dzieckiem i opieka sanitarna. Zjazd po ożywionej dyskusji, wskazując na ciężkie położenie ekonomiczne ludności żydowskiej, w szczególności na nędzę, panującą wśród sierót wojennych i wdów, uchwalił jednogłośnie zwrócić się telegraficznie do Centralnego Komitetu w Ameryce, aby akcję swą dalej prowadził. Obrady trwały przez dwa dni.

ARTYŚCI POLSCY W PARYŻU. Dwutygodnik polski, wychodzący w Paryżu pt. »Polonia« donosi: Znany zaszczytnie artysta malarz, Jan Peszke, nasz rodak, urządził w Galerji Devambeza, przy bulwarze Malesherbes wystawę swych prac w czasie od 1 do 15 lutego, a mianowicie wystawił obrazy olejne, rysunki tuszem, akwarele i akwaforty. Wystawa cieszyła się wielkiem uznaniem publiczności i krytyki. Wśród nabywców zauważyliśmy i rząd francuski, który zakupił jeden z pejzaży paryskich naszego rodaka. Rząd francuski zakupił także krajobraz »La Dordogne« znanego artysty malarza p. Włodzimierza Terlikowskiego, na wystawie dzieł tego artysty, która odbyła się niedawno przy ulicy Boétie.

ROZRUCHY GŁODOWE NA SŁOWACJI. Jak praskie dzienniki donoszą, zawieszono stan doraźny nad miejscowością Krompach. »Rude Prawo« donosi, że liczba zabitych jest znacznie większa, aniżeli donoszą komunikaty rządowe. Ogółem zginęło 8 osób, wśród nich 6 robotników. »Lidove Nowiny« donoszą z Krompachu, że przybyli tam dwaj posłowie, którzy mają przeprowadzić śledztwo z powodu rozruchów. Ogółem aresztowano dotąd 18 osób.

SYN ZMARŁEGO PISARZA TOŁSTOJA O BOLSZEWIZMIE. Leon Tołstoj, syn zmarłego pisarza, — omawia w »Journalu« niebezpieczeństwo, jakie zagraża Europie od bolszewików. Oświadcza on, iż nie należy wątpić, że sowiety przygotowują ofensywę wiosenną, zakreśloną na szeroką skalę. Sowiety są zmuszone prowadzić walkę bez przerwy, gdyż inaczej władza ich nie będzie długo trwała. Jedynie dlatego, że armja czerwona utrzymywana jest stale na stopie wojennej i poddana żelaznej dyscyplinie, może sobie rząd sowiecki zapewnić jej posłuszeństwo. W chwili jednak, gdy żołnierze powrócą do swoich wsi i miast, grozi rządowi sowieckiemu, opierającemu się tylko na sile zbrojnej, śmiertelne niebezpieczeństwo. Na froncie zachodnim znajduje się 70 tysięcy żołnierzy, na Kaukazie około 70 tysięcy, między Petersburgiem a Moskwą skoncentrowanych jest 30 dywizyj. Tołstoj sądzi, że w najbliższych miesiącach wojska czerwone zaatakują Polskę, a może także i Rumunję i że sowiety w razie odniesionego sukcesu będą dążyły do przymierza z Niemcami i Jugosławją. Tołstoj apeluje do rządów zachodnich, aby zapobiegły niebezpieczeństwu, póki jeszcze czas.

W tymsamym artykule Leon Tołstoj występuje przeciw oświadczeniom bolszewickim, które usiłują udowodnić, że gdyby żył ojciec jego, to byłby stanął po stronie bolszewików, i wykazuje, że istnieje olbrzymia przepaść między doktryną Lenina a Tołstoja.

POLACY NA ŁOTWIE. (Krap). W jesieni mają się odbyć wybory do Sejmu łotewskiego. Dowiadujemy się, iż przedwstępna agitacja już się rozpoczęła. W pow. Iłłuksztańskim i Dynaburskim nieuchwytne czynniki rozpoczęły już agitację antypolską. Mimo to szanse Polaków w tych powiatach są znaczne. W samym Iłłuksztańskim powiecie nawet łotewska statystyka notuje 10 tysięcy Polaków, w Dynaburgu 29%. W istocie więcej. To też odczuwa się silnie brak pisma polskiego. W sprawie tej została wysłana do Rygi delegacja Polaków — mieszkańców Dynaburga i powiatu Iłłuksztańskiego.

JUBILEUSZ ŁOTEWSKIEGO MALARZA. (Krap). Dnia 6 bm. odbył się w Rydze uroczysty 25-letni jubileusz pracy malarskiej znakomitego łotewskiego pejzażysty Purwitsa. Podczas uroczystości, w której uczestniczyli przedstawiciele polskiej kolonji, w imieniu Polaków przemawiał konsul polski w Rydze. W odpowiedzi Purwits dał wyraz swoim gorącym sympatjom dla Polski.

OSZUST NA WIELKĄ SKALĘ. W jednym z hoteli w Hamburgu uwięziła policja niejakiego Florjana Digrana, który pod nazwiskiem Don de Parmas popełnił liczne oszustwa we wszystkich prawie krajach Europy. Powinęła się mu dopiero noga przy oszustwie, popełnionem w Atenach, gdzie nabył przysłane tam z Paryża klejnoty za 2 miljony franków. Ceny tej nie uiścił gotówką, lecz dał na nią akredytywę bankową. Ponieważ w odnośnym banku nic nie wiedziano o akredytywie, więc na żądanie poszkodowanego jubilera policja paryska rozpoczęła pościg za oszustem. Digran opuścił natychmiast Ateny i samolotem udał

się do Hiszpanji, stamtąd zaś do Berlina. Tu mieszkał w pierwszorzędnym hotelu i hulał, wydając dziennie do 25.000 marek. Poczuwszy, że policja zaczyna się nim interesować, wyjechał do Hamburga, tam jednakże dzięki przypadkowemu zbiegowi okoliczności został uwięziony. Digran, z pochodzenia Armeńczyk, urodził się w Smyrnie i liczy 28 lat życia. Mówi płynnie 8 językami. We Włoszech używał nazwiska Lucjan Messary, w Anglji występował jako Hugo Weks, w Hiszpanji jako Pazernas. Przy sobie miał 8 paszportów na rozmaite nazwiska.

POŻAR BAZYLIKI W LORETTO. W bazylice w Loretto wybuchł pożar, który spostrzegli dopiero rano mnisi, przechodzący do kościoła. Ogień nie uszkodził murów, ponieważ wybuchł tylko w kaplicy środkowej. Ołtarz i drewniana statua Matki Boskiej zostały zupełnie zniszczone.

CHOROBA ŚPIĄCZKI pojawiła się w Heidelbergu. Zachorowała na nią 19-letnia nauczycielka, która już śpi od 10 dni, tudzież pewna 40-letnia kobieta.

KATASTROFA TRAMWAJOWA W N. YORKU. Podczas zderzenia się dwóch wozów tramwajowych w Nowym Yorku, eksplodowało naczynie z naftą, znajdujące się na jednym z wozów. Ośmiu pasażerów, wśród nich kilka dzieci, zginęło.

ZMARLI:

PODPUŁK. JAN DEVILL. Onegdaj zmarł nagle w Krakowie na udar serca dowódca baonu zapasowego 1 pułku wojsk kolejowych podpułkownik Jan Devill. Zmarły był powszechnie lubianym przez podwładnych, którzy cenili w nim umiłowanie zawodu, głębokie oddanie się sprawom budowania kadr kolejowych i rzeczywistą dbałość o żołnierzy, która ujawniła się w licznych jego czynach. Stworzył on między innemi własnemi siłami pułku muzykę pułkową, która była jedną z najpierwszych orkiestr wojskowych Krakowa.

Jako b. inspektor kolei, podpułk. Devill znał doskonale całokształt spraw ruchu i urządzeń kolejowych, zdolny i wykształcony specjalista uważany był przez sfery wojskowe za jednego z wybitnych pracowników na polu organizacji naszych wojsk technicznych. Dowodem uznania dla niego ze strony zwierzchnej władzy był niedawny awans podpułkownika Deville z kapitana na podpułkownika z pominięciem szarży majora.

Pogrzeb podpułk. Deville odbędzie się dziś o godz. 4'30 po poł. ze szpitala przy ul. Wrocławskiej.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 25 bm.: »Orlątko«.
Sobota, 26 bm.: »Powrót«.
Niedziela, 27 bm. po poł.: »Żołnierz królowej Madagaskaru«, wieczorem »Powrót«.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Piątek, 25 bm.: »Za dawnych dobrych czasów«.
Sobota, 26 bm.: »Bohater kaukaski«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Piątek, 25 bm.: »Niezrównany Crichton«.
Sobota, 16 bm.: »Dwójka bultajska«.
Niedziela, 27 bm. po poł.: »Dwójka bultajska«, wieczorem »Magdalenki«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Piątek, 25 bm.: »Dziewczę z Holandji«.
Sobota, 26 bm.: »Miłość cygańska«.
Niedziela, 27 bm. po poł.: »Jenerał huzarów«, wieczorem »Miłość cygańska«.
Poniedziałek, 28 bm.: »Miszka magnat«.

Teatr „Bagatela"

»NIEPORÓWNANY CRICHTON«.

Sztuka w czterech aktach J. M. Barrier'a. Przekład Z. Jachimeckiej.

Fantazja sceniczna Barrier'a w tonach lekkiej groteski potrąca o temat społeczny, dotyczący stosunku wzajemnego poszczególnych klas ludzi. Lord Loom przyjmuje raz w miesiącu w salonach pałacu własną służbę, stosując wobec niej wszelkie względy gościnności, należne gościom ze strony gospodarza. W sposób krytyczny spoglądał na te przyjęcia kamerdyner Crichton, uznający wszędzie potrzebę władzy, która jedynie zmienić się może przy zmianie sytuacji i warunków. Niedługo nadarza się sposobność do ukazania w praktyce powyższego poglądu. Oto jacht, w którym podróżuje rodzina lorda Looma, rozbija się przy brzegach wyspy bezludnej, gdzie przez dłuższy czas ma bytować w sposób pierwotny, zdobywając samodzielnie warunki życia. Najbardziej pomysłowym i energicznym okazuje się kamerdyner Crichton, on też, jako pan sytuacji, obejmuje władzę nad innymi — na tak długo jednak, aż do wybrzeży wyspy nie zawinie okręt angielski, który przygodnym Robinsonom pozwoli powrócić do ojczyzny. W stosunkach świata cywilizowanego ster władzy obejmie znów lord Loom.

Autor w temacie sztuki zbyt silnie zaakcentował jej tendencyjność, ułatwiając sytuację przez wprowadzenie typów, w czynie ich nie zawsze konsekwentnych. Wiele jednak wprowadził w sytuację dowcipu, a z tła wydobył sceniczną barwność. Sztuki tego rodzaju w ramach teatru nie zawsze występują z należytą plastyką. Całość obrazu polega więcej na kunszcie reżyserji, niżli na rozwinięciu poszczególnej gry artystów.

Szczupła scena »Bagateli« zwycięsko pokonała trudności techniczne. Reżyserja była bardzo staranna, zaaranżowanie sceny zbiorowej w akcie pierwszym sprężyste. Wszyscy niemal grający starali się osiągnąć efekt harmonijnego zespołu. — Szerszy zakres gry pozwolił na dosadniejsze akcenty paniom Łąckiej (w roli »zapchajdziury« — jak głosi tłomaczenie) i Kozłowskiej (hrabianka Loom), pp. Nowackiemu (pełen finezyjnej ironji Crichton) i Fritschemu w roli lorda. Dekoracja II. aktu była w rysunku i barwach trafna — szkoda, że niezbyt zręcznie oświetlona. Również »wnętrze« aktu III. odznaczało się pomysłowością.

Zastępca.

O skrócenie służby sędziowskiej.

Minister sprawiedliwości złożył do laski marszałkowskiej następujący projekt ustawy:

Minister sprawiedliwości może rozporządzeniem skrócić przejściowo czas trwania służby przygotowawczej w okręgach sądów apelacyjnych we Lwowie i Krakowie z trzech lat do półtora roku, o ile jest to niezbędne do pozyskania potrzebnej liczby sędziów i prokuratorów. Upoważnienie to rozciąga się na pięć lat, licząc od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy. Aplikanci, dopuszczeni do egzaminu sędziowskiego na zasadzie skróconej służby przygotowawczej, są zwolnieni od dostarczenia pracy domowej z zakresu umiejętności prawa. Egzamin adwokacki lub notarjalny, złożony w byłym zaborze austrjackim, egzamin sędziowski, adwokacki lub notarjalny, złożony przed 1 listopada 1918 roku w innych częściach b. Austrji, lub w Bośni i Hercegowinie, jak również egzamin na starszego kandydata do posad sądowych, złożony przed 1 kwietnia 1917 roku w b. cesarstwie rosyjskiem, zastępuje aplikację sądową i egzamin sędziowski.

W ciągu trzech lat po ogłoszeniu niniejszej ustawy mogą osoby, które złożyły z dobrym wynikiem egzamin, przepisany dla służby wojskowo-sędziowskiej osiągnąć urząd sędziowski lub prokuratorski, jeżeli się poddadzą egzaminowi uzupełniającemu z przedmiotów prawa i procesu cywilnego. Egzamin należy złożyć ustnie i pisemnie według przepisów obowiązujących dla egzaminów sędziowskich.

Kandydatom adwokackim, którzy w ciągu roku po wejściu w życie niniejszej ustawy przejdą do służby sędziowskiej lub prokuratorskiej, będzie w razie wystąpienia z niej czas tam spędzony wliczony do trzechlecia, które kandydat spędzić ma, w myś austrjackiej ordynacji adwokackiej, po złożeniu doktoratu u adwokata, jak również do terminu dwuletniego, przepisanego w dekrecie o statucie tymczasowym palestry państwa polskiego, bez względu na to, w której dzielnicy pełnił służbę sądową.

Termin jednoroczny może być rozporządzeniem ministra sprawiedliwości przedłużony do lat pięciu.

Kto złożył egzamin sędziowski w którejkolwiek dzielnicy, lub posiada egzamin zastępczy, może być mianowany na urząd sędziowski lub prokuratorski w każdej dzielnicy. Aplikacja sądowa, potrzebna do dopuszczenia do egzaminu sędziowskiego, może być odbywana w różnych dzielnicach.

Wycieczka dziennikarzy do Wielkopolski i na Pomorze.

I.

We środę, dnia 23 b. m., przybyli do Poznania przedstawiciele prasy z całej Polski. Na dworcu powitał gości, jako reprezentant ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, K o r e j w o, oraz komendant wojskowy miasta Poznania, major C h ł a p o w s k i. Dzisiaj przyjął gości Syndykat dziennikarzy śniadaniem w bazarze, poczem nastąpiło zwiedzanie miasta. Wieczorem urządzono raut na cześć przybyłych. Goście zabawią do poniedziałku.

GŁOSOWANIE NAD WNIOSKIEM POSŁA FEDEROWICZA.

Wobec rozbieżnych informacyj o głosowaniu, na wtorkowem posiedzeniu Sejmu, nad wnioskiem posła Federowicza o votum zaufania dla rządu Witosa, nadmieniamy, że wedle relacyj dzienników warszawskich nad pierwszą ogólniejszą częścią wniosku **nie głosowali: socjaliści, Stapińczycy i żydzi,** nad drugą — o poparcie rządu, **nie głosowali oprócz wymienionych klubów, także posłowie Związku Ludowo-Narodowego.**

SPRAWY GOSPODARCZE MAŁOPOLSKI.

Warszawa, 25 lutego (Tel. wł.) Posłowie małopolscy **Federowicz, Kolitscher i Steinhaus** odbyli wczoraj w południe konferencję z prezydentem Witosem w aktualnych sprawach **gospodarczych i administracyjnych Małopolski.**

INTERPELACJA Z POWODU ZAWIESZENIA »PRAWDY«.

Warszawa, 25 lutego (Tel. wł.) Nar. partja robotnicza zwróciła się z interpelacją do rządu z powodu zawieszenia **na dni 14 poznańskiego organu partji »Prawdy«** za krytykę działalności ministerjum byłej dzielnicy pruskiej.

ZJAZD »WYZWOLENIA«.

Warszawa, 25 lutego (PAT). W dniach 4, 5 i 6 marca **odbędzie się doroczny zjazd stronnictwa ludowego »Wyzwolenia«, na którem ma być ustalony nowy program stronnictwa.**

GRANICA POLSKO-CZESKA.

Berlin, 25 lutego (East Express). »Berliner Börsen Zeitung« dowiaduje się, że komisja delimitacyjna ententy **zatwierdza swoją decyzję z dnia 28 czerwca 1920 r. w sprawie ustalenia granicy czesko-polskiej** w Księstwie Cieszyńskiem.

Z Rady ministrów.

Warszawa, 25 lutego (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 23 bm. wysłuchała sprawozdania komisji ministerjalnej i postanowiła między innemi, że **połowę wpisowego w szkołach państwowych dla dzieci pracowników państwowych ma ponosić skarb państwa.** Do szkół państwowych ma się przedewszystkiem przyjmować dzieci pracowników państwowych, a przedewszystkiem niezamożnych rodziców. — Pozatem rada ministrów poleciła interesowanym ministrom, by zwrócili szczególną uwagę na **lichwę i spekulację, a zwłaszcza w Warszawie.**

MINISTER PONIATOWSKI NIE ZŁOŻYŁ SWEGO URZĘDOWANIA.

Warszawa, 25 lutego (Tel. wł.) Wszelkie dotychczasowe przypuszczenia co do obsadzenia **kierownictwa ministerstwa rolnictwa** są pozbawione podstawy, ponieważ **dymisja ministra Poniatowskiego nie weszła w stadjum końcowe.** Wobec tego minister Poniatowski **dotychczas w dalszym ciągu prowadzi kierownictwo ministerstwa rolnictwa.**

POWRÓT MINISTRA SAPIEHY.

Warszawa, 25 lutego (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 6 wieczorem powrócił minister **Sapieha do Warszawy.** Na dworcu wiedeńskim na powitanie jego zjawił się **poseł francuski,** dyrektor departamentu politycznego min. spraw zagr. **Erazm Piltz, hr. Przeździecki, jen. Rozwadowski i adjutant Naczelnika państwa kap. Łepkowski.**

Wieczorem minister Sapieha złożył **sprawozdanie ze swych konferencyj paryskich i londyńskich** Naczelnikowi państwa i prezydentowi ministrów.

ZAPRZECZENIE WIADOMOŚCI O USTĄPIENIU MINISTRA SAPIEHY.

Paryż, 25 lutego (E. E. Radjo). Oficjalne koła polskie i francuskie **zaprzeczają wiadomości o rzekomej dymisji ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy.**

Rokowania w Rydze.

Ryga, 25 lutego (Polpress). Rozeszła się tu pogłoska, że w związku ze zbrojnym incydentem na granicy rosyjsko-gruzińskiej podpisanie **umowy pokojowej może nastąpić lada chwila.** Rząd Lenina jednak przedstawia incydent gruziński jako zdarzenie **małoznaczne,** aby dać Europie dowód bezinteresowności w swoich dążeniach pokojowych.

UKŁADY W SPRAWIE ZWROTU JEŃCÓW I PRZEDŁUŻENIA ROZEJMU.

Warszawa, 25 lutego (Tel. wł.) »Przegląd Wieczorny« otrzymał od swego korespondenta w Rydze depeszę, datowaną z 24 bm.:

Podpisanie układów w sprawie wzajemnego zwrotu jeńców w sprawie przedłużenia rozejmu nastąpi we czwartek **o godz. 7 wieczorem.**

KRASSIN O STECZKOWSKIM.

W rozmowie z przedstawicielem ajencji »Orient« w Rydze, wyraził się Krassin:

Minister Steczkowski zrobił na mnie wrażenie **poważnego i rozważnego człowieka,** który myśli i ujmuje kwestje rzeczowo. Jest on wielce ostrożny i to świadczy, że zawarta z nim umowa może posiadać cechy uczciwej i pewnej co do wykonania gwarancji. Omawiane podczas wspólnych posiedzeń kwestje koncesji złota, sposoby płatności i przyszłych stosunków handlowych między Polską a Rosją były poruszone rzeczowo, bez animozji i wszechstronnie.

POWRÓT MINISTRA STECZKOWSKIEGO Z RYGI.

Warszawa, 25 lutego (Tel. wł.) Minister skarbu **Steczkowski powrócił wczoraj z Rygi** i wziął udział w czwartkowem posiedzeniu rady ministrów.

Sowiety a przymierze polsko-francusko-rumuńskie.

Helsingfors, 25 lutego (Polpress). Znany sowiecki sprawozdawca wojskowy Tomski pisze w »Izwiestjach«:

Zawierane w chwili obecnej przymierze **wojskowe pomiędzy Polską, Francją a Rumunją przedstawia ogromne niebezpieczeństwo dla Rosji sowieckiej.** W fakcie tym powinniśmy rozróżnić dwie strony: **polityczną i czysto wojskową.** Z punktu widzenia politycznego **nie powinniśmy wierzyć, iż cel przymierza jest wyłącznie obronny.** Kwestja Litwy i Białorusi jest w takim stanie, że **imperjalizm Polski może łatwo stać się aktywnym.** Zawierane przymierze właśnie **sprzyja aktywności Polaków.** Nie mniej niebezpieczną jest **strona wojskowa.** Połączone armje: polska i rumuńska, przedstawiają **bardzo poważną cyfrę 1½ miljona bagnetów.** Zaś za pomocą Francji olbrzymia ta armja może być **doskonale uzbrojona i zaopatrzona.** Dyplomacja sowiecka powinna to wszystko przyjąć pod uwagę i **zapobiec niebezpieczeństwu.**

AKCJA PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Belgrad, 25 lutego (East Express). Cała jugosłowiańska prasa zajmuje się żywo **działalnością rządu francuskiego,** by pozyskać Jugosławję do akcji **przeciw bolszewikom.** Wiadomość, że Bułgarja na wypadek wojny rosyjsko-rumuńskiej **odda swą siłę zbrojną do usług ententy** jest wielokrotnie komentowana. Mówi się o tem, że Francja postawi również podobne wnioski Jugosławji. Prasa odrzuca jednomyślnie wszelkie wmieszanie się Jugosławji w podobny konflikt.

PRASA CHORWACKA O PODRÓŻY PIŁSUDSKIEGO.

Zagrzeb, 25 lutego (Herm.) Podróż Piłsudskiego do Paryża wzbudziła w prasie chorwackiej **wielkie zainteresowanie.** »Obzor« poświęca tej sprawie artykuł wstępny. Wizyta paryska jest dowodem, że **polityka polska podlegla nowej orjentacji.** Konwencja wojskowa, którą zawarto między Francją a Polską jest skierowaną **nie przeciwko Rosji, lecz Niemcom.** W dalszym ciągu dziennik ten nadmienia, że dzięki nowej orjentacji w polityce polskiej wyniknie w Europie centralnej nowe ugrupowanie. Chęć zawarcia nowego układu z Rumunją, Polską, Czechosłowacją wynika z tego, że Francja **nie wierzy w trwałość dotychczasowego przymierza. Przez aljans Francja zapewnia sobie przewagę kontynentalną.**

O ujednostajnienie administracji na Wileńszczyźnie.

Wilno, 25 lutego (East Express). W oczekiwaniu na zarządzenia Ligi narodów w sprawie Wileńszczyzny, tutejsze sfery polityczne wyrażają zdanie, że niezależnie od decyzji paryskiej trzeba **niezwłocznie znieść prowizorjum administracyjne na Wileńszczyźnie.** Przyjęto do zarządu tymczasowej komisji rządzącej powiaty położone na wschodzie, południu i zachodzie od obecnej Litwy środkowej, jak lidzki, część święciańskiego i oszmiański, nie posiadające wcale administracji i pozostające **bez rządu, szkół, policji w stanie zupełnego chaosu.**

Powyższy stan chaosu administracyjnego **wyzyskują żywioły bolszewickie,** dążące do obsadzenia swoimi **zakonspirowanemi organizacjami** korytarz od granicy do Prus Wschodnich, aby mieć w razie **ewentualnego starcia** z Polską zabezpieczenie.

Te same żywioły z powodu braku kordonu **przedostają się na terytorjum Wileńszczyzny,** czemu trudno jest zapobiec w obecnych warunkach niepewności i rozprzężenia.

Zdaniem sfer politycznych przedłużanie takiego stanu jest **wysoce szkodliwe,** należy więc w tej czy innej drodze **ujednostajnić zarząd na całym obszarze,** należącym geograficznie, gospodarczo i kulturalnie do Wilna.

Podział majątku niemieckiego w Gdańsku.

Gdańsk, 25 lutego (PAT). Komisja międzysojusznicza dla podziału majątków niemieckich w Gdańsku ukonstytuowała się w dniu przybycia do Gdańska trzeciego członka p. Lefevra, przedstawiciela Francji.

Tego samego dnia wystosowała komisja międzysojusznicza **do delegacji polskiej i do senatu gdańskiego,** którego przedstawicielem w komisji jest prezydent Sahm, pismo, by każda strona przesłała komisji **poszczególną listę objektów,** których przydzielenia życzyłaby sobie, **po pierwsze dla Polski,** po drugie dla **wolnego miasta Gdańska,** po trzecie dla **Rady portowej i dróg wodnych,** wraz z odpowiedniem umotywowaniem. Jak wiadomo, artykuł 107 traktatu wersalskiego **przewiduje podział całego majątku pomiędzy Polskę i Gdańsk,** w myśl decyzji głównych mocarstw sprzymierzonych.

Na dzień 22 bm. zaprosiła komisja międzysojusznicza pp. Lefevra, Carra i Bartanzigo, delegata rządu polskiego Madejskiego i prezydenta Sahma na **nieobowiązującą informacyjną konferencję.** Przy tej okazji zawiadomiła komisja międzysojusznicza p. Madejskiego i Sahma **o dwóch uchwałach rady ambasadorów** z dnia 18 listopada 1920 roku i z dnia 9 lutego 21 roku, z których wynika, że Rada najwyższa przyjęła dwie decyzje.

Decyzja z dnia 18 listopada 1920 r. brzmi: **Przydzielić w zasadzie Gdańskowi wszystkie te dobra państwowe, które nie mają związku z portem, drogami wodnemi, kolejowemi i innemi działami administracji,** przewidzianemi w konwencji polsko-gdańskiej dla Polski. Możliwie **jak najszybciej uskutecznić podział majątku państwowego, należącego do portu, dróg wodnych, kolejowych lub tych terytorjów, któremi istotnie ma administrować Polska.**

Uchwała z dnia 9 lutego 1921 r. brzmi:

Ustanowieni przez **rządy angielski, francuski i włoski komisarze otrzymują polecenie stwierdzenia wszelkich dóbr państwowych.**

Przygotowania wojenne w Albanji.

Belgrad, 25 lutego (Herm.) Belgradzka »Prawda« donosi z kompetentnego źródła, że przygotowuje się na wiosnę **nowy napad Albańczyków na kraje południowe.** Albańczycy przygotowują się w Tiranie. Ich głównym organizatorem jest Bajram-Cur, otoczony sztabem **uciekinierów z Jugosławji, popierany przez Włochy** i działa w porozumieniu z ekskrólem Mikołajem. **Krwawe walki objęłyby Czarnogórze i południową Serbję.**

Z Ligi narodów.

Paryż, 25 lutego (PAT). Rozprawa z powodu **sprzeciwu rządu polskiego przeciwko wydalaniu żydów obywateli polskich z Austrji,** odbędzie się przed Radą Ligi narodów **dzisiaj popołudniu.**

Różne wiadomości polityczne.

BYŁY CZESKI MINISTER POSEŁ SVEHLA wyjechał z Pragi na kilkudniowy pobyt do Warszawy. Dzienniki czeskie donoszą, że misja jego nie ma charakteru politycznego.

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI ESTONJI. Z Warszawy donoszą: Polski minister spraw zagranicznych wysłał do estońskiego ministra spraw zagranicznych z powodu święta niepodległości Estonji depeszę gratulacyjną.

NAPAD NA POCIĄG TROCKIEGO. Z Moskwy donoszą, że powstańcy kozaccy zaatakowali na linji kolejowej, idącej w kierunku Orenburga pociąg Trockiego. Kilku konduktorów jest rannych. Z powodu braku opału na kolejach i zastojów w transporcie, oczekiwany jest w najbliższych dniach w Rosji głód. Mieszkańcy sprzedają wszystko, aby móc zakupić środki żywności.

Dział ekonomiczny.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. (—) Wczoraj na giełdzie ruch był bardzo słaby; w papierach lokacyjnych i bankowych nie było żadnego obrotu, w papierach przemysłowych były obroty, ale słabe, przyczem wiele papierów nie znajdowało się zupełnie w transakcjach. Naogół biorąc kursa były niezmienione. Uległy jedynie zmianie: »Żegluga Polska« (spadek 50 punktów), »Zieleniewski« (zwyżka 100 punktów), »Górka cement« (zwyżka 100 punktów), »Polska Nafta« (zwyżka 200 punktów).

W walutach i dewizach marki niemieckie podniosły się o ½ punkta, reszta pozostała bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 24 lutego 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	650'—	700'—
Bank Hipoteczny	680'—	740'—
Bank Małopolski	750'—	800'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	775'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe	1200'—	1300'—
Transakcja	1210'—	1255'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	625'—	700'—
Transakcja	660'—	675'—
Transakcja		2175'—
Żegluga Polska	850'—	950'—
Transakcja		900'—
Zieleniewski	7700'—	7900'—
Transakcja		7800'—
Warsz. Ska akc. bud. parowoz. I em.	5300'—	5600'—
Warsz. Ska akc. bud. parowoz. II em.	2900'—	3100'—
Transakcja		3000'—
»Lennesz« fabryki maszyn roln.	5500'—	6000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	2900'—	3100'—
Transakcja	3100'—	3000'—
»Automotor« fabryka samochodów	1875'—	1975'—
»Górka« fabryka cementu	7100'—	7300'—
Transakcja		7250'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	5600'—	5800'—
Polska Nafta	3000'—	3300'—
Transakcja	3050'—	3200'—
Elektrownia w Sierszy III em.	1900'—	2100'—
Transakcja		1950'—
»Oikos« T. A.	3900'—	4100'—
»Pezet« powsz. zakłady bud.	1300'—	1500'—
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2800'—	3000'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	3800'—	4000'—
Transakcja		3900'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4000'—	4200'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	770'—	820'—		
Franki francuskie	56'—	59'—		
Marki niemieckie	13'—	14'—	13'50	14'50
Korony austrjackie	115'—	120'—	120'—	125'—
Korony czeskie	10'—	11'—	10'50	11'50
Lei rumuńskie	10'—	11'—		
Liry włoskie	29'—	30'—		

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 24 bm.: Renta majowa 98, austrjacka renta koronowa 98, renta lutowa 98, węgierska renta koronowa 225, losy tureckie 4199, priorytety kolei południowej 4150, Anglobank 1280, Bankverein 1190, Bodenkredit —, austrjacki zakład kredytowy 1460, Bank depozytowy 1060, Laenderbank 2450, Merkur 957, Unionbank 1208, Bank obrotowy 808, Zivnostenska 3330, Kolej północna 21000, Lwów—Czerniowce 3305, Kolej austrjacka 5910, Kolej południowa 3615, Alpiny 8706, Berg und Huetten 14200, Krupp 1998, Poldihuette 4855, Pragereisen 14100, Rima 4790, Skoda 3700, Zieleniewski 6050, Apollo 770, Fanto 30200, Galicyjskie Karpaty 19999, Galicja 27875, Schodnica —, Siersza —.

KURSA AUSTRJACKIE z 24 bm.: Amsterdam 24350 Zagrzeb 472, Belgrad 1890, Berlin 1164'50, Bruksela 5355, Budapeszt 137, Bukareszt 937'50, Chrystjanja 12475, Kopenhaga 12975, Londyn 2765, Medjolan 2590, Nowy York 611'50, Paryż 5135, Praga 888, Sofja 840, Sztokholm 15770, Warszawa 78'50, amerykańskie 606, belgijskie 5330, duńskie 12875, niemieckie 1163'50, angielskie 2750, francuskie 5110, włoskie 2597'50, norweskie 12375, polskie 81'45, rumuńskie 927'50, rosyjskie 3'6, szwedzkie 15670, szwajcarskie 11725, czeskie 885, węgierskie 135.

GIEŁDA PRASKA z 24 bm.: Berlin 130, Warszawa 8'55, marka niemiecka 130, marka polska 7'55.

GIEŁDA NIEMIECKA z 24 bm.: Dolary 61'15, belgijskie 458'50, funty 238'50, francuskie 440, włoskie 238'50, tureckie 38, polskie 7'15, czeskie 76'02½, austrjackie stare 10'35, stemplowane 8'90, rumuńskie 80'50, szwajcarskie 1023'75.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 24 bm.: Berlin 9'87½, Holandja 6'70, Nowy York 604, Londyn 23'44, Paryż 43'40, Medjolan 20'02, Bruksela 43'35, Kopenhaga 109'50, Sztokholm 135'50, Chrystjanja 105'75, Madryt 84'25, Buenos Aires 210, Praga 7'50, Budapeszt 1'17½, Zagrzeb 4'10, Bukareszt 7'90, Warszawa 0'67½, Wiedeń 1'30, austrjacka stemplowana 0'90.

KRYZYS OPAŁOWY W ROSJI. Sowieckie »Izwiestia« donoszą, że kryzys opałowy w Rosji doszedł do ostatecznych granic. W Moskwie niema czem palić w lokomotywach, a w warsztatach kolejowych lada chwila ustanie praca.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

†

Jan Deville

podpułkownik wojsk polskich, dowódca bataljonu zapasowego I. p. wojsk kolej.

po krótkiej a ciężkiej chorobie, zasnął w Panu dnia 22 lutego 1921 roku w 51 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek, dnia 25 b. m., o godzinie 4.30 po południu z kaplicy szpitala załogowego na cmentarz rakowicki.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w sobotę, dnia 26 b. m., w kościele św. Piotra o godzinie 10 rano.

Oficerowie I. p. wojsk kol.

Fortepian

wiedeński, w bardzo dobrym stanie, zaraz ... sprzedania. Wiadomość od godz. 1—3 po poł. u dozorcy domu, ul. Lubicz 3. 1167

Mundantki

biurowej poszukuje kancelarja adwokacka, Kraków plac WW. Świętych 8, I p. 1171

Konsulat francuski

poszukuje: 1) lokalu z 3 do 4 ubikacyj, 2) mieszkania umeblowanego z kuchnią. Zgłoszenia od godz. 1—3 po południu, ul. Garncarska 2, parter, na lewo. 1172 1 3

W krótkim terminie

udzielam lekcyj stenografji polskiej i niemieckiej. Zgłoszenia: Konserwatorjum taneczne, Rynek 23, I p. 1165

Złodzieja

który dnia 19 b. m. skradł z lokalu Collegium naukowego przy linji A-B. palto zimowe, ostrzega się przed sprzedażą tegoż, gdyż w tajnem wszyciu w tem palcie ukryte są bardzo drogocenne przedmioty. Po bliższe informacje można zgłosić się do Administracji „N. Reformy" pod „**Przypadek**". 1162

Panienka

znajdzie umieszczenie z całem utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie. Wiadomość: ul. Zyblikiewicza 20, I p., I drzwi. 1169 1 2

Dam

większą ilość węgla, ewentualnie gotówkę, za wynajęcie pokoju z kuchnią. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod „Wynagrodzenie". 1185 1 2

Handlowiec obznajomiony z działem kolonjalnym, farb, nasion i galanterji, posiadający znajomość buchalterji oraz korespondencji, władający językiem polskim, niemieckim, rosyjskim i francuskim, poszukuje posady kierownika, magazyniera, kasjera i t. d. w poważnej firmie. — Zgłoszenia pod „**Handlowiec**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1186 1 2

Wdowa bezdzietna, w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie domowem, poszukuje posady. Emilja, Sanok, dom p. Białowej. 1145 1 3

Najwyższe ceny

za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płaci Szmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 983 8 20

Elektro-maszynista

z kilkuletnią praktyką w różnych gałęziach przemysłu, ostatnio monter stolarni maszynowej, majster warsztatu, poszukuje posady. Zgłoszenia: Augustyński w Czyżynach pod Krakowem. 1140 2 4

Do sprzedania

pianino i samowar na 24 osób. — Ul. Kochanowskiego l. 10, oficyna, na prawo. 1134 3 3

Srebro stołowe

nowe, na 12 osób, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: ul. Lubicz 26, II p., na prawo. 1168 2 2

Portrety

z każdej fotografji wykonuje artystycznie Zakład portretowy Karaś. Kraków, ul. Czarnowiejska 5. 1092 3 3

Browar Krakowski

ul. Lubicz 17

przyjmie lepszą siłę z praktyką w buchalteryi podwójnej. Zgłoszenia osobiste. 1085 3 3

Huśtawki pokojowe

aparaty gimnastyczne, szachy, szachownice, kółka do torb dla gospodyń poleca firma **Wiktor Wanderer**, skład farb i perfum, Kraków, ulica Szewska 21. 1068 2 5

Kupię willę

w Krakowie lub okolicy albo folwark. Zgłoszenia pod **Willa-folwark** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 987 5 5

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, bieliznę i obuwie; płacę najwyższą cenę. Zawiadomienie kartką lub ustne. Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 143 19 20

2 parowe maszyny

30 i 40 HP., 1 lokomobila Ramsona, 1 gater, wszystkie cztery maszyny nie kompletne, tłuczarka do kamieni, wielokrążek, różne części gatrów, koła pasowe, rury szkockie, stare walce młyńskie, półfabrykaty i modele do sikawek ogniowych, sprzeda tanio lub zamieni na złom lany **Fabryka maszyn rolniczych „Odlew", Kraków - Grzegórzki.** 1183 1 3

Towarzystwo zjednoczonych krawców w Krakowie

przy ulicy Zielonej L. 17 1028 2 5

podejmuje się wszelkich dostaw w zakres krawiectwa wchodzących, jako to: **mundurów dla armji, policji państwowej, kolei, poczty, służby bankowej i prywatnej, ubrań robotniczych dla zakładów górniczych i t. d.**, jak również **sukien dla duchowieństwa** oraz przyjmuje wszelkie zamówienia prywatne z materjałów powierzonych, jak też i z własnych, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. — **Towarzystwo zatrudnia najlepsze siły robocze,** czem daje rękojmę pierwszorzędnego, solidnego i punktualnego wykonania po cenach bardzo przystępnych.

Progi kolejowe

dębowe, sosnowe, bukowe, **poszukiwane.** Oferty poważnych dostawców, dających gwarancję dostawy z podaniem ilości, terminów wysyłki i najniższej ceny, loco wagon stacji nadawczej, uprasza się skierować do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13, pod „**Progi**". 1178 1 2

Panny biurowej

piszącej biegle na maszynie, znającej stenografję, poszukuje przedsiębiorstwo budowlane w Krakowie.

Pisemne zgłoszenia z curriculum vitae pod „Dobra płaca" przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 1174 1 3

„POLSKI GLOB" S. A.

wykonuje transporty własnemi wagonami w relacjach Gdańsk—Rumunja—Austrja—Włochy—Polska.

Informacyj udziela: **Oddział transportowy „Polskiego Globu", Kraków, plac Marjacki 9, telef. 87,** tudzież **Oddziały:** Kraków ul. Potockiego 3; Warszawa, ul. Śto-Krzyska 32; Gdańsk, Pfefferstadt 35; Lwów, ul. 3 go Maja; Wiedeń, VIII., Schlösselgasse 24; Budapeszt, IV., Parisi-ut. 1; Czerniowce, „Globus" A. G. (dawniej Goldlust & Co.). **Ekspozytury:** w Oświęcimiu, Tczewie, Podwołoczyskach, Śniatynie i Brodach. 1173 1 3

Największe polskie źródło zakupów technicznych

dostarcza:

dla każdej gałęzi

PRZEMYSŁU
ROLNICTWA
RĘKODZIEŁA

wszelkie maszyny —
kompletne urządzenia
fabryk, zakładów, warsztatów.
Materjały
techniczne
i budowlane 959 5 6

PION

PRZEDSIĘBIORSTWO techniczno-handlowe we Lwowie, Zamarstynów-Lwowska 48.

JEDYNE W POLSCE

Koncesjonowane **BIURO DETEKTYWICZNO-INFORMACYJNO-WYWIADOWCZE**

Kraków, ulica Długa L. 16

załatwia wszelkie sprawy energicznie, skrupulatnie i dyskretnie, tak w kraju, jakoteż zagranicą. 681 4 4

Czernidło do butów

pastę do obuwia czarną, żółtą i białą, wazelinę do skór

poleca 1182 1 2

Fabryka mydła, smarów i artykułów chemicznych

„KOTWICA"

w Krakowie, ulica Lubomirskiego L. 41.

Surowe skórki z lisów, kun i tchórzy

kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach

Skład futer Antoniego Trąbki Syn

Kraków, ulica Szewska 12. 32 20 20

Prawnik

zdemobilizowany kapitan intend., przyjmie od 1 kwietnia b. r. odpowiednią posadę na dogodnych warunkach, najchętniej w zachodniej Małopolsce, jako samodzielny, pilny i energiczny kierownik magazynu lub kancelarji. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać pod „Kantorja" poste restante Tarnów. 1143 3 3

Do istniejącego przedsiębiorstwa z działu spożywczego, powiększonego obecnie na fabrykę niezbędnego artykułu codziennego, poszukuje się

spólnika

z większym kapitałem. Zgłoszenia pod **„Fabryka"** do Biura ogłoszeń „Anons", Kraków, ul. św. Marka 8. 1155 2 2

Samodzielna buchalterka bilansistka

poszukuje zajęcia na popołudniowe godziny, najlepiej od 6—8. Może załatwiać także korespondencje. — Zgłoszenia pod „**Buchalterka 160**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1157 2 2

Poszukuje się

osoby inteligentnej do 6 cioletniego chłopczyka na **godziny popołudniowe.** Zgłoszenia pod L. 359 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1133 2 3

Inżynier-chemik

z praktyką w rafinerjach zagranicznych poszukuje stałej posady w kraju. Zgłoszenia. Musiołek, Kraków (Hotel Saski). 1150

Do sprzedania

2 żakiety czarne, wiosenne i kostjum popielaty, modny. — Ulica Grodzka 33, I p., ofic. 60 3 3

»MATURA«

Godziny 9—1 i 3—6
Kraków, ul. Grodzka 32/II.

Kierownik fachowy prof. Butrymowicz przyjmuje od godz. 5—6.

Kursa zbiorowe - Lekcje indywidualne - Kursa korespondencyjne zapomocą wykładów piśmiennych dla zamiejscowych i P. T. urzędników.

Informacje i prospekta bezpłatnie. 981 2 4

Samochody ciężarowe i osobowe

wynajmuje

Spółka samochodowa „POLAUTO"

w Krakowie, ul. Florjańska 32, parter. 26 18 0

LEON BRACIEJOWSKI

Magazyn konfekcji damskiej 1179 1 3

Kraków, ulica Grodzka 5-7

zawiadamia, że nadeszły

modele płaszczy i kostjumów

wełnianych, jedwabnych i płóciennych.

Uprasza się zwracać baczną uwagę na adres

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

TOWARZYSTWO AKCYJNE WE LWOWIE.

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Ziemskiego Banku Kredytowego uchwaliło dnia 22 grudnia 1920 r. podwyższyć kapitał akcyjny Banku z **35,000.000 Mk** na **105,000.000 Mk** przez wydanie nowych 250.000 sztuk akcyj po 280 Mk im. wart. upoważniając zarazem Radę Zawiadowczą do oznaczenia bliższych warunków tej emisji.

W myśl tego upoważnienia Rada Zawiadowcza uchwaliła przeprowadzić powyższą emisję w dwóch serjach po 35,000.000 Mk czyli 125.000 sztuk nowych akcyj po 280 Mk im. wart.

Powyższe uchwały Walnego Zgromadzenia i Rady Zawiadowczej Banku zatwierdzone zostały reskryptem ministerstwa skarbu z dnia 9 lutego 1921 r. Nr 411/Dk., wydanym w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu.

Rada Zawiadowcza Banku rozpisuje przeto niniejszem 1163

SUBSKRYPCJĘ

na razie pierwszej serji nowej emisji, t. j. 125.000 sztuk nowych akcyj po 280 Mk im. wart. na następujących, również przez ministerstwo zatwierdzonych, warunkach

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyj w ten sposób, że na dwie dawne akcje pobrać mogą jednę nową akcję pierwszej serji.
2) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku począwszy od **dnia 1 stycznia 1921 r.**
3) Kurs nowych akcyj wynosi dla dawnych akcjonarjuszów, wykonujących prawo poboru **400 Mk**, dla nowych subskrybentów **500 Mk** za sztukę.
4) Cenę kupna należy w całości złożyć przy zgłoszeniu w gotówce wraz z 5% odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1 stycznia 1921 r. do dnia zapłaty, oraz z dopłatą 12 Mk od sztuki na koszta konfekcji. Na uiszczoną wpłatę wydane będą tymczasowe potwierdzenia.
5) Akcjonarjusze, chcący wykonać prawo poboru, powinni nadto przedłożyć swoje dawne akcje (bez arkuszy kuponowych), względnie tymczasowe potwierdzenia na nabyte akcje, celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.
6) Termin subskrypcji pierwszej serji upływa **z dniem 15 marca 1921 r.** Bezpośrednio po tym uskuteczni Dyrekcja Banku przydział nowych akcyj podług swego uznania z tem, że za akcje nieprzydzielone Bank zwróci wpłacone kwoty z 3% odsetkami.
7) Wpłaty na subskrypcję nowych akcyj, dokonane już przed wydaniem niniejszego ogłoszenia z zastrzeżeniem zatwierdzenia podwyższenia kapitału akcyjnego przez rząd, policzone będą na poczet niniejszej subskrypcji bez ponownego zgłaszania się subskrybentów.
8) Bezpośrednio po zamknięciu subskrypcji pierwszej serji rozpisana będzie subskrypcja drugiej serji nowej emisji, t. j. dalszych 125.000 nowych akcyj po 280 Mk. im. wart. Termin tej subskrypcji i kurs emisyjny akcyj drugiej serji zostanie później oznaczony.

Przy tej emisji drugiej serji nowi akcjonarjusze, którzy nabędą akcje niniejszej pierwszej serji, będą traktowani pod względem prawa poboru na równi z akcjonarjuszami dawnymi.

Nowe akcje drugiej serii uczestniczyć będą w zyskach Banku **również od 1 stycznia 1921 r.**

Zgłoszenia przyjmuje:

Ziemski Bank Kredytowy w swoim zakładzie centralnym we Lwowie ulica Trzeciego Maja 5,

oraz w swoich Oddziałach:

w Krakowie, ul. Szczepańska 1; **w Warszawie**, ul. Marszałkowska 151; **w Lublinie**, Krakowskie Przedmieście i **w Gdańsku**, Heiligengeistgasse 134.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Nakładem Drukarni L. K. Górski.